

Michał Jerzy Zacharias

Warszawa

Powstanie, przekształcenia i perspektywy zaniku systemu komunistycznego w Nowej klasie Milovana Đilasa*

Otwarta, antypartyjna postawa Đilasa uwidoczniła się wkrótce po jego wykluczeniu z życia politycznego Jugosławii w 1954 r. Nieobciążony żadnymi zobowiązaniami wobec niedawnych przyjaciół, Đilas zaczynał się wypowiadać jedynie we własnym imieniu, otwarcie i bez niedomówień. Zaczynał swobodnie precyzować własne rozumienie komunizmu, określać, czym według niego jest demokratyczny socjalizm. W istocie będzie to robił do końca życia w 1995 r. Stanie się najwybitniejszym jugosłowiańskim dysydem politycznym, ale ograniczającym swą działalność głównie do wypowiedzi za pomocą pióra — w licznych książkach, esejach, artykułach. A także w wywiadach udzielanych przedstawicielom zachodnich środków masowego przekazu¹.

Wiosną i latem 1954 r. Đilas napisał pierwszy tom wspomnień, dotyczący dzieciństwa i wczesnej młodości — *Ziemię bez sprawiedliwości*. Ze względów politycznych serbskie wydawnictwo² odmówiło druku tej książki. W późniejszych publikacjach i wypowiedziach

* Prezentowany artykuł jest częścią szerszej rozprawy poświęconej myśli politycznej Milovana Đilasa. Dotychczas zostały opublikowane następujące artykuły związane z tą problematyką: *Między marzeniami a rzeczywistością. Myśl polityczna Milovana Đilasa na przełomie 1953 i 1954 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 3, s. 23–54; *Idea i praktyka komunistyczna w myśli politycznej Milovana Đilasa (1911–1995)*, w: *Historia, polityka, stosunki międzynarodowe. Wybrane zagadnienia*, red. A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2010, s. 11–30; *Narodziny stalinisty. Myśl polityczna Milovana Đilasa w okresie międzywojennym (do napadu państw osi na Jugosławię w kwietniu 1941 roku)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 1, s. 35–69; *Od stalinizmu do „herezji”. Myśl polityczna Milovana Đilasa w latach 1941–1949*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, nr 47, s. 76–116; *Anty Stalinowska „herezja” w jugosłowiańskiej ortodoksji Stalina, ZSRR i system sowiecki w poglądach politycznych Milovana Đilasa w latach 1950–1952*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, nr 48, s. 241–289; *Idee, utopie, rzeczywistość. Myśl polityczna Milovana Đilasa*, w: *Pomiędzy kontynuacją a zmianą. Studia z myśli politycznej. W darze profesorowi Andrzejowi Wojtasowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Waskan, Bydgoszcz 2012, s. 362–390. We wspomnianych artykułach czytelnik znajdzie uwagi dotyczące celów i założeń metodologicznych, a także wydarzeń i problemów poprzedzających te, które zostały przedstawione w niniejszym tekście. Aby uniknąć zbędnych powtórzeń, zostały one tu pominięte.

¹ W zaistniałej sytuacji zachodnie media były jedynymi, w których Đilas mógł się wypowiadać.

² *Srpska književna zadruga*; zob. M. Đilas, *Rise and Fall*, San Diego–New York–London 1985, s. 365, 369. Zob. również D. Leković, *Milovan Đilas i socjalizam. Filozofsko-istorijska razmatranja*, Podgorica 2010, s. 412, 413.

Đilas będzie twierdzić, że odmowa miała „wielkie, by nie powiedzieć — zasadnicze znaczenie dla mnie”. Była „gorzkim, bolesnym potwierdzeniem”, że po oczernieniu i doprowadzeniu do politycznego upadku władze zdecydowały się go „wykończyć [...] duchowo jako pisarza” w przypadku odmowy podporządkowania się i pokajania³. W innym miejscu Đilas stwierdzi, że właśnie wtedy „nastąpił we mnie przełom [...]. Gdyby przyjęli «Ziemię bez sprawiedliwości», pozostałbym w opozycji, utrzymałbym niezależność, swobodę w kontaktach, z kim będzie mi się podobało, a nie kogo mi narzuca. Poszedłbym liberalną, literacką drogą. Przepuszczalnie nie zdecydowałbym się na taką radykalną krytykę”⁴.

Trudno byłoby stwierdzić z całą pewnością, czy taka istotnie byłaby późniejsza droga życiowa Đilasa w przypadku, gdyby władze wykazywały więcej elastyczności i pozwoliłyby wydawnictwu opublikować książkę, w której nie przedstawiał on niczego, co mogłoby kompromitować je oraz ruch przez nie reprezentowany. Trzeba pamiętać, że negatywna decyzja w sprawie druku zapadła latem 1956⁵, natomiast długo przed nią Đilas udzielił wywiadu, opublikowanego w piśmie „The New York Times” 25 XII 1954 r.⁶ W wywiadzie znalazły się bardzo ostre sformułowania, które raczej podważałyby wyżej przedstawioną tezę Đilasa o chęci utrzymania opozycyjnej postawy „w ryzach” i pozwalałyby przypuszczać, że najważniejsze były jednak przesłanki etyczne, moralne. Wydaje się, że to właśnie one bardziej niż względy praktyczne motywowały działania Đilasa po jego wystąpieniu z ZKJ. Tak czy inaczej w wywiadzie dla „The New York Timesa” dobitnie skrytykował on sytuację we własnym kraju. Oświadczył, że jego dawniejsze nadzieje, iż jugosłowiańscy komuniści pozwolą na swobodne debaty i dyskusje, okazały się płonne, co skłania go do przekonania, iż należałoby powołać do życia „nową formację polityczną”⁷. Nową partię — „demokratyczną i socjalistyczną”, która nie miałaby nic wspólnego ze starymi, przedwojennymi i zdyskredytowanymi partiami jugosłowiańskimi. Nigdy nie były one rzeczywiście demokratyczne i skompromitowały się w czasie wojny. Đilas sugerował, że nowa partia jest bardzo potrzebna⁸, ponieważ obecna Jugosławia ustrojowo oraz ideologicznie nie różni się od Związku Sowieckiego i funkcjonuje zgodnie ze stalinowskimi wzorcami. Przedstawiał się jako „demokratyczny socjalista” i stwierdzał, że „komunizm to dobre pojęcie”, ale „dzisiaj skompromitowane”. Jest tylko „synonimem totalitaryzmu” zarówno w Jugosławii, jak i Związku Sowieckim⁹.

Bardzo ostre i krytyczne wystąpienie Đilasa musiało wywołać przeciwdziałanie władz partyjnych. Trzeba jednak stwierdzić, że było ono umiarkowane, gdyż Đilas został skazany na półtora roku więzienia z zawieszeniem¹⁰, co jak na „standardy” komunistyczne w owym

³ M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 384.

⁴ M. Đorgović, *Đilas, vernik i jeretik*, Beograd 1989, s. 38, 39.

⁵ M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 383.

⁶ *Purged Yugoslav Asks Two Parties, More Democracy*, „The New York Times”, 25 XII 1954, s. 1, 3.

⁷ W tej części wywiadu pojawia się pewna niekonsekwencja i sprzeczność myślowa. Nie bardzo bowiem wiadomo, dlaczego jugosłowiańscy przywódcy mieliby pozwolić na powstanie „nowej formacji politycznej”, skoro wykluczali nawet swobodne debaty i dyskusje.

⁸ Nie bardzo również wiadomo, dlaczego nowa partia nie miałaby przyciągać zwolenników „starych, zdyskredytowanych partii jugosłowiańskich”. W istocie byli oni przedstawicielami zróżnicowanych, najczęściej przeciwstawnych interesów poszczególnych narodów w Jugosławii. Wydaje się, że Đilas bagatelizuje problemy narodowe w tym państwie albo świadomie przechodzi nad nimi do porządku dziennego.

⁹ *Ibidem*, s. 1, 3. Zob. również J. Dragović-Soso, *Milovan Đilas u Njujork Tajmsu, 1954–1969*, s. 146–148, w: *Djelo Milovana Đilasa*, red. B. Popović i in., Podgorica 2003, 23.

¹⁰ M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 377.

czasie było bardzo łagodną karą. Faktycznie stanowiło raczej ostrzeżenie niż karę. Niemniej nie odniosło skutku, gdyż dawny przyjaciel Tity nadal sporządzał antypartyjne wystąpienia w formie różnych esejów i artykułów, chociaż wówczas niepublikowanych. Co więcej, przechadzając się po belgradzkim parku Topčider w lutym i marcu 1955 r. doszedł do wniosku, że jego „myśli mogą mieć międzynarodowe znaczenie, międzynarodowe oddziaływanie”¹¹. Wiązał je z wcześniejszymi przekonaniem i przemyśleniami jeszcze z wiosny 1953 r., dotyczącymi faktu — jak pisze — „że kapitalizm nie rozwiązuje problemu własności, socjalizm — problemu wolności”. Miesiącami miał niemal „obsesyjnie” rozważać te zagadnienia, dochodząc do wniosku, że „świat jest udręczony tymi dwoma nierozwiązanymi kwestiami”, żyje w ich cieniu, bez nadziei na właściwy, pomyślny rozwój. W rezultacie Đilas sporządził w 1955 r. szkic pracy zatytułowanej *Wolność i własność*¹². Ponadto w styczniu 1955 r. ukończył pisanie trzech artykułów poświęconych Związkowi Sowieckiemu i światowemu komunizmowi: *Istota sowieckiego systemu*, *Dzisiejszy Związek Sowiecki* oraz *Współczesne rewolucje*. Natomiast wiosną 1956 r. napisał artykuł *Nowa klasa*¹³.

W *Istocie Związku Sowieckiego* oraz w *Nowej klasie* Đilas zanalizował fenomen współczesnej biurokracji komunistycznej. Wykazał, że rządząca biurokracja zarządza własnością, rozdziela dochody, wyznacza kryteria oceny kierowania własnością. Te uzurpowane prawa mają charakter absolutny, ponieważ biurokracja nie ma konkurentów na tym polu, jest monopolistką. Takie prawa oznaczają, że wspomniana warstwa jest posiadaczką lub co najmniej grupą rozporządzającą ekwiwalentem własności. W rezultacie komunistyczna biurokracja jest klasą społeczną¹⁴.

Takie określenie było nowością. Jeszcze w *Początku końca i początku* z 1953 r. Đilas utrzymywał, że biurokracja jest tylko kastą. Obecnie zaś odrzuca to pojęcie, nie wyjaśniając w istocie, co spowodowało zmianę jego stanowiska. Możemy więc przypuszczać, że poprzednie określenie, a więc „kasta”, było jedynie eufemizmem, używanym dlatego, że lepiej pasowało do ówczesnej ideologii i propagandy partyjnej. Đilas był przecież jej współtwórcą. Po jego politycznej „śmierci” w 1954 r. wspomniany eufemizm stał się zbyteczny. Z drugiej strony nie możemy jednak wykluczyć, że przemyślenia Đilasa po rozstaniu z Titą ewoluowały, były precyzowane i jeśli nawet nie prowadziły go do całkowitej zmiany stanowiska, to co najmniej utwierdzały w przekonaniu, że biurokracja jest odrębną klasą społeczną.

Mając odpowiednie, przygotowane już eseje i artykuły, Đilas skłaniał się do myśli napisania na ich podstawie książki poświęconej fenomenowi komunizmu. Pracy będącej teoretyczną rozprawą zawierającą elementy z zakresu filozofii, socjologii, ekonomii, historii i — jak moglibyśmy dzisiaj powiedzieć — również politologii. Đilas pisał ją w stanie niewątpliwego rozgoryczenia i rosnącej złości oraz frustracji, coraz bardziej wyostrajając swoje racje, sądy i spostrzeżenia, ale zdając sobie także sprawę z konsekwencji, jakie go spotkają w przypadku publikacji. Przecież praca mogła być wydana tylko za granicą, na Zachodzie. W późniejszych wspomnieniach Đilas napisze, że nie chciał iść do więzienia¹⁵, że obawiał się o przyszłość swej żony oraz trzyletniego syna Aleksy. „Czyż miałem prawo ich opuszczać? Czy jakkolwiek idea usprawiedliwia takie poświęcenia?” Niemniej uważał, że alternatywą

¹¹ Idem, *Ideas on the New Class*, w: idem, *Parts of a lifetime*, red. M. i D. Milenkovitch, New York–London 1975, s. 331, 332.

¹² Ibidem, s. 332.

¹³ Ibidem, s. 331, 332.

¹⁴ Ibidem, s. 331.

¹⁵ Đilas pisze, że miał w pamięci więzienia królewskie Jugosławii, a także świadomość, że „socjalistyczne jeszcze bardziej szkodziły duszy i umysłowi”, M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 386.

byłaby jedynie „wegetacja i gnienie we wstydzie”¹⁶. W rezultacie sugeruje, że wrażenie, iż jego idee pojawiały się stopniowo, nieodwołalnie, po dokładnym przemyśleniu i rozważaniu, nie całkowicie odpowiada prawdzie. Towarzyszyły im lęki, obawy i wahania¹⁷.

Takie stwierdzenia prawdopodobnie dokładnie odzwierciedlają sytuację i stan ducha Đilasa, ale i do nich, podobnie jak do jego wszystkich późniejszych wyjaśnień oraz relacji trzeba się odnosić z pewną dozą ostrożności. Tak czy inaczej jego praca się ukazała. Należałoby jedynie dodać, że przez pewien czas Đilas nie bardzo wiedział, jak ją zatytułować. Ostatecznie — jak pisze — zdecydował się nazwać ją *Nową klasą*. Nazwa pochodzi nie tyle od wcześniejszego artykułu, tylko od jednego z rozdziałów książki¹⁸. W innym jednak miejscu Đilas stwierdza, że sugestia tytułu pochodziła od jego adwokata i przyjaciela, Veljka Kovačevića¹⁹. Książka została napisana „jednym tchem”, w ciągu trzech miesięcy w 1956 r.²⁰ Đilas wspomina, że pisząc ją, „czasami” miał wrażenie, że ogarniała go „zadziwiająca, szatańska uciecha niszczenia własnego dzieła, własnej wiary”²¹, a więc tego, co wyznawał i głosił jako przedstawiciel władz KPJ/ZKJ i komunistycznej Jugosławii.

W esejach i artykułach wykorzystanych w czasie pisania *Nowej klasy* Đilas przedstawia wiele tez, wniosków i spostrzeżeń. Tu należałoby zwrócić uwagę na te, które nie występowały w jego wcześniejszych pracach, opublikowanych do czasu wykluczenia go z życia politycznego i społecznego w Jugosławii, lub były jedynie sygnalizowane. W szkicu *Dzisiejszy Związek Sowiecki* świeżo upieczony dysydent argumentuje, że system komunistyczny w tym państwie, „podobnie jak inne komunizmy [? — jakie i gdzie? — MJZ]”, przeszedł przez kilka faz rozwojowych. Pierwszą z nich była faza rewolucyjna, ściśle związana z osobą i działaniami Lenina. Głównym celem było wówczas zdobycie władzy, zniszczenie „starego społeczeństwa” i prywatnej własności. Drugą Đilas określa mianem „dogmatycznej”, wiąże z postacią Stalina, industrializacją, wprowadzeniem nowych form własności oraz totalitarnej władzy „aparatu politycznego”, a więc „partii i tajnej policji”. Wyrażała się ona m.in. w zniszczeniu „pewnej tolerancji politycznej, przynajmniej w szeregach partyjnych”, całkowitej dominacji dogmatu ustalonego przez Stalina i „jego Politbiuro”, w „ogólnonarodowej czystce i unicestwieniu nawet tych ideologicznych przeciwników, którzy mieli jak najlepsze intencje”²².

Trzecia faza zaczęła się wraz ze śmiercią Stalina, choć pierwsze symptomy jej obecności „można było zaobserwować również za jego życia”. Đilas określa ją mianem „nie-dogmatycznej (*nondognastic Communism*)”. Władza przestała być wówczas osobistą dyktaturą jednostki, przejęła ją bowiem „partyjno-polityczna oligarchia”, występująca pod nazwą „kolektywnego przywództwa” z Nikitą Siergiejewiczem Chruszczowem na czele.

¹⁶ Ibidem, s. 386, 387.

¹⁷ Czytając „moją relację”, można by „odnieść wrażenie, że moje idee powstawały po prostu”, naturalnie, „bez żadnego wahania”. W rzeczywistości było inaczej. Zrozumienie, że „nie ma innej możliwości ujawnienia moich poglądów niż publikacje na kapitalistycznym Zachodzie, rodziło się w trakcie długiej i bolesnej walki. Nie musiałem być specjalnie pojętny, by sobie uświadomić, że wystawiam się na ataki ze strony jugosłowiańskiego kierownictwa”, mogącego zarzucać, że „zdradzam socjalizm, staję się narzędziem reakcji i diabli wiedzieć, kim jeszcze!”, ibidem, s. 386.

¹⁸ M. Đilas, *Nowa klasa. Analiza systemu komunistycznego*, przeł. A. Lisowski, Nowy York 1958. Rozdział *Nowa klasa* w tej książce, s. 45–78. O decyzji nadania książce tytułu właśnie *Nowa klasa*, zob. M. Djilas, *Ideas on the New Class*, s. 332.

¹⁹ Idem, *Rise and Fall*, s. 386.

²⁰ Ibidem, s. 384, 385; D. Leković, *Milovan Đilas i socjalizam*, s. 417.

²¹ M. Djilas, *Une société imparfaite. Le communisme désintégré*, Paris 1969, s. 19; D. Leković, *Milovan Đilas i socjalizam*, s. 420.

²² M. Djilas, *The Soviet Union Today*, w: idem, *Parts of a Lifetime*, s. 334.

Równocześnie policja przestała być „pożytecznym służącym”, stając się „złym panem (*bad master*)”, nawet dla samej oligarchii. Nastąpiło polityczne poluzowanie, ściślej — koniec ideologicznego monopolu dyktatora, korzystny dla „kolektywnego przywództwa”, ale nie bez znaczenia również dla obywateli, zmuszonych żyć w warunkach „dogmatycznego zniewolenia”²³. Ponadto rozwój przemysłowy wymusił pewną zmianę „stosunków społecznych”. Polega to na tym, że „partyjna biurokracja i techniczna inteligencja stały się nowymi, ważniejszymi [niż dotychczas — MJZ] siłami społecznymi. Sprawowanie rządów jedynie przy pomocy tajnej policji i partyjnych sekretarzy stało się przeszkodą”. Nie można było odwlekać zmian organizacyjnych i „różnych innych”, jak i stworzenia „bardziej tolerancyjnej atmosfery”²⁴.

Te ostatnie określenia i stwierdzenia nie grzeszą zbytnią precyzją. Trudno zrozumieć, dlaczego „biurokracja partyjna” stała się nowym, ważniejszym czynnikiem, skoro dotychczas Đilas pisał w swych pracach o jej wszechwładzy, również w gospodarce. Nie bardzo również wiadomo, na czym miałyby polegać rozróżnienie między „partyjną biurokracją” i „partyjnymi sekretarzami”, skoro zgodnie z logiką jego wcześniejszych argumentów obie te grupy należały do tej samej „kasty”. Trudno nam także zrozumieć sposób potraktowania „tajnej policji”. Stanowiła ona oddzielną grupę, czy wchodziła w skład biurokracji? Przecież poprzednio Đilas nic prawie o niej nie pisał, więc czytelnik znający historię Związku Sowieckiego, w tym złowieszczą rolę służb bezpieczeństwa, głównie w czasie rządów sprawowanych przez Stalina, mógłby odnieść wrażenie, że w ujęciu autora *Dzisiejszego Związku Sowieckiego* „tajna policja” także jest częścią „partyjnej biurokracji”.

Tak czy inaczej przekształcenia na szczytach władzy w ZSRS zdaniem Đilasa doprowadziły do istotnych zmian w tym państwie, a także charakteru jego powiązań ze wschodnioeuropejskimi satelitami — tu polityczna i partyjna aktywność zastąpiła „bezpośrednie, administracyjne rozkazodawstwo (*direct administrative commands*)”. Na arenie międzynarodowej dewizą stała się potrzeba wyjścia z całkowitej izolacji i teoria tzw. współlistnienia różnych systemów politycznych i społecznych. Z drugiej jednak strony, modyfikując swoją politykę wewnętrzną i zagraniczną, władza sowiecka zaczęła „ułatwiać i przyspieszać nową, ekonomiczną ekspansję [swego] kraju”, wypatrywać „nowych, jeszcze nie wykorzystanych możliwości wewnętrznej i zewnętrznej ekspansji”. Istota władzy sowieckiej nie uległa przecież zmianie; nadal jest nią „partyjny monopol władzy”, „totalitarne panowanie aparatu politycznego nad państwem”, „totalna władza ludzkich ciał i dusz”, co w polityce zagranicznej znajduje odzwierciedlenie w ekspansywnych i zaborczych poczynaniach sowieckich przywódców. Wewnętrzne zmiany mają ułatwić im „jeszcze bardziej urozmaiconą penetrację świata niekomunistycznego. Taka penetracja odbywa się nie tylko poprzez aktywność partii komunistycznych”, działających przecież w tym świecie, „lecz bezpośrednio w rezultacie ekonomicznych i politycznych działań rządu sowieckiego”²⁵.

Przemyślenia przedstawione później w *Nowej klasie* ściśle się wiążą z treścią kolejnego artykułu Đilasa, poświęconego „współczesnym rewolucjom”. Mówiąc o nich, Đilas ma na myśli rewolucje „bolszewickiego typu”, które kompletnie zmieniły polityczne, społeczne, gospodarcze stosunki „naszego stulecia”. Porównuje je z „burżuazyjnymi”, przede wszystkim z Wielką Rewolucją Francuską z lat 1789–1794, ale także z tymi, które wcześniej miały miejsce w Holandii, Anglii i w koloniach brytyjskich w Ameryce Północnej. Te „burżuazyjne i demokratyczne rewolucje” miały „pewne, istotne cechy wspólne”, różniące je od bolsze-

²³ Ibidem, s. 336.

²⁴ Ibidem, s. 335.

²⁵ Ibidem, s. 336, 337.

wickiej”²⁶. Przede wszystkim wybuchały w okresie istnienia nowego, kapitalistycznego układu stosunków społecznych i gospodarczych, dławionych jednak przez stary, w istocie feudalny system sprawowania rządów. Te rewolucje nie wytwarzały „nowego społeczeństwa”, lecz jedynie usuwały przeszkody dalszego rozwoju kapitalistycznego, mieszczańskiego ustroju. Po ich usunięciu rewolucjoniści sami stawali się przeszkodą na drodze postępu. Nic więc dziwnego, że „rola sił rewolucyjnych kończyła się wraz z samą rewolucją”. W mniejszym lub większym stopniu realizowały one swoją misję i zadania, posługując się przemocą, terrorem, odwołując do despotyzmu, ale w krótkim czasie ustępowały miejsca „politycznej wolności”. „Dyktatury jakobinów, Napoleona i Cromwella” były obalane niemal natychmiast po „wprowadzeniu nowego porządku politycznego”²⁷.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa ze „współczesnymi rewolucjami”. Wybuchają one w krajach, które nie miały własnych „burżuazyjnych rewolucji” ani „własnego, swobodnego życia politycznego”. Pojawiają się w zacofanym, feudalnym otoczeniu. Ponadto ich przywódcy muszą się liczyć z konkurencją narodów już rozwiniętych — gospodarczo i technologicznie. Co więcej, te ostatnie nie są zainteresowane rozwojem zacofanych i swoją „egoistyczną” polityką odmawiają im pomocy. Dlatego „biedne narody” nie mają odpowiednich zasobów finansowych dla własnego rozwoju. Są skazane na upadek lub użycie „radikalnych środków”, a więc takich, które pozwolą osiągnąć to, czego nie można uzyskać za pomocą metod ekonomicznych. Ich przedstawiciele muszą użyć presji, by zmusić je do wyłożenia środków na przeprowadzenie niezbędnej „rewolucji przemysłowej”. Innymi słowy, można by powiedzieć, zgodnie z logiką myśli Dżilasa, że masy ludowe muszą stać się ofiarą procesu akumulacji kapitału podobnie jak w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. miało to miejsce na Zachodzie, głównie w Anglii, w okresie rewolucji przemysłowej. Różnica sprowadzała się do tego, że w poprzednim stuleciu dominował przymus ekonomiczny, obecnie zaś polityczny. Bezwzględną eksploatację gospodarczą miał zastąpić terror polityczny²⁸. Był on niezbędny także dlatego, iż w odróżnieniu od wcześniejszych, „burżuazyjnych” rewolucji należało stworzyć nowe, nieistniejące jeszcze społeczeństwo, zgodne z ideałami bolszewików, a więc komunistyczne. W rezultacie brutalna siła polityczna stawała się czynnikiem nie tylko niezbędnym, ale i długofalowym. A to dlatego, że miała ona być nie tyle „akuszerką”, jak w przypadku poprzednich rewolucji, ile kreatorką nowego społeczeństwa. Ostatecznie „dyktatura wynikająca z sowieckiego modelu rewolucji musiała się zmienić w procesie przekształcania społeczeństwa w przemysłowe. Nie posiadając odpowiedniego kapitału i [będąc] w trwałym konflikcie ze światem zewnętrznym, dotkniętym utratą półkolonialnego obszaru, dyktatura musiała nie tylko mobilizować wszystkie zasoby ludzkie i materialne, ale i tępić każdą opozycję. W tych warunkach trzeba było kontrolować całe życie duchowe, a nawet osobiste. Dyktatura stawała się totalitarna. Ewolucji Rosji od komunizmu Lenina do komuni-

²⁶ M. Dżilas, *Contemporary Revolutions*, w: *Parts of a Lifetime*, s. 339.

²⁷ *Ibidem*, s. 340. Tu Dżilasa nieco zawodzi znajomość historii. Władza Napoleona I została bowiem obalona nie przez przekształcenia stosunków wewnętrznych we Francji, lecz w wyniku kolejnych przegranych kampanii wojennych, rozpoczętych najazdem na Rosję w 1812 r. Na marginesie należy zaznaczyć, że odwołując się do wydarzeń historycznych, Dżilas czasami zdradza skłonności do uproszczenia lub wykazuje się nieznaną faktów. Czytelnik nie może oprzeć się wrażeniu, że ich interpretacja wynika nie tyle z aktualnego stanu wiedzy, warunkowanego badaniami naukowymi, ile z apriorycznych założeń teoretycznych oraz ideologicznych służących uzasadnieniu toku myśli autora *Nowej klasy*.

²⁸ *Ibidem*, s. 340 i n. Należałoby jedynie dodać, zgodnie zresztą z wymową wywiadu Dżilasa, że swoim natężeniem terror polityczny komunistycznej rewolucji przewyższał eksploatację dawnego systemu burżuazyjnego.

zmu Stalina odpowiada przekształcenie surowej dyktatury rewolucyjnej w totalitarną i transformacja Rosji z kraju rolniczego w uprzemysłowiony²⁹.

Tak więc współczesny model rewolucji typu sowieckiego, prowadzący do budowy nowego, komunistycznego społeczeństwa, siłą rzeczy nieuchronnie musiał prowadzić do totalitaryzmu. Zgodnie z logiką myśli Dłlasa, jak i logiką obiektywnych wydarzeń w razie jego zastosowania nie ma miejsca na wspomniane, krótkotrwałe dyktatury, jak w czasie poprzednich, „burżuazyjnych” rewolucji. Przeciwnie, w tym wypadku powstaje nowa warstwa, nowa klasa społeczna, zainteresowana nie tylko, co naturalne, procesem industrializacji, ale również przywilejami, zyskami materialnymi, władzą. Grupuje ona „administratorów i menadżerów” nowego systemu. W momencie powstania tej warstwy jej przedstawiciele „rozwijają własny styl życia i przekształcają się w uprzywilejowaną grupę [...]. Bez tej uprzywilejowanej i w gruncie rzeczy pasożytniczej klasy nie można sprawić, by system działał i przedłużał swoją egzystencję”. „Materialnie i duchowo” jego zarządcy separują się od świata zewnętrznego, by utrwalić swą władzę i przeprowadzić industrializację. Niemniej nieustannie muszą rywalizować z Zachodem, który ciągle znajduje się na drodze rozwoju. Są do tego zmuszeni, bo w przeciwnym razie mogliby się znaleźć „na porównywalnym poziomie industrializacji” w stosunku do świata kapitalistycznego jak w chwili podjęcia rywalizacji³⁰.

W swoim artykule Dłlas pisze, że „dyktatury” wpadły w nierozwiązywalne sprzeczności, że zaczynały „się kręcić wokół własnych osi”. Dążąc do podwyższenia standardu życia poprzez industrializację, w tym samym czasie musiały go obniżyć, by uzyskać środki na inwestycje. „Zamknięte na świat zewnętrzny, w ciągłej, zaciętej walce u siebie i za granicą, dyktatury stały się podejrzliwe wobec wszystkiego i podobnie wszyscy stali się podejrzliwi wobec nich samych”. W tych warunkach rozwój przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego stał się głównym celem ich rozwoju gospodarczego. Ponadto by utrzymać swą pozycję w rywalizacji z lepiej rozwiniętymi przeciwnikami, „dyktatury [...] muszą walczyć, muszą rozszerzać swoje terytoria i eksploatować obce”. Alternatywa, którą byłoby powiązanie, skorelowanie ich produkcji i wymiany handlowej oraz uzgodnienie tego wszystkiego z innymi państwami, nie wchodzi w rachubę. A to dlatego, że komuniści „stopniowo musieliby zrezygnować ze swojego zamkniętego systemu [...]. W rezultacie współczesna rewolucja, która zaczyna się w związku z potrzebą rozwoju narodu, a także pozbycia się niedemokratycznego reżimu, doprowadza do powstania totalitarnego i agresywnego państwa. Ekspansja rewolucyjnych idei przekształca się w agresywną politykę państwa³¹”.

Trudno byłoby określić, do jakiego stopnia „współczesne rewolucje” istotnie są „socjalistyczne”. Należy tylko podkreślić, że „dzisiejsze rewolucje w zacofanych krajach realizują siłą stosowaną przez państwa te zadania, które w przeszłości były urzeczywistniane przez prywatny kapitalizm, jego ekonomiczne elementy [? — MJZ]. Możemy więc wnioskować, że współczesne rewolucje zawierają socjalistyczny ideał i występują w demokratycznym kostiumie, ale w rzeczywistości wspierają i bronią władzy państwa. „Rzeczywistym celem jest potęga państwa i wyłączna władza duchowa³²”. Obecnie szerokie masy ludowe są niezadowolone z tego stanu rzeczy, ale nie protestują, bo nie dostrzegają „wyjścia z historycznego dylematu, w jakim zostały pogrążone — industrializacja lub katastrofa³³”. Przeciwnością są

²⁹ Ibidem, s. 342.

³⁰ Ibidem, s. 342, 343.

³¹ Ibidem, s. 343.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 344. Tu można by z Dłlasem polemizować. Na postawę szerokich rzesz oddziaływała nie tyle świadomość braku innej niż wspomniana alternatywy (Dłlas przedstawia ją i opisuje nieco

dopiero władzy, kiedy dostrzegą możliwości zmiany tego stanu rzeczy na „lepsze życie” dla nich oraz „tych, którzy przyjdą po nich”. Dopiero wtedy masy zapragną zmiany i wolności. Do tego czasu wolność, która w takiej czy innej formie jest droga dla wielu ludzi, pozostanie czymś miłym, lecz abstrakcyjnym i nierzeczywistym. „Życie musiałoby stać się jeszcze gorsze, by ludzie zdecydowali się za nią umierać”³⁴.

Widzimy więc, że w prezentowanym wyżej artykule Đilas dosyć wstrzeźliwie traktuje sprawę przemian czy też upadku systemu komunistycznego. Ostrożniej niż w niektórych poprzednich swoich pismach³⁵. Wkrótce jednak miały miejsce fakty, które ponownie ożywiły jego optymizm. Mam na myśli wydarzenia w Polsce i na Węgrzech w 1956 r. Początkowo przemiany w tych państwach zostały ostrożnie, choć dostrzegalnie poparte nawet przez ekipę Tity, z myślą, że staną się wstępem do nadania stosunkom Związku Sowieckiego z innymi państwami „socjalistycznymi” podobnej treści co stosunkom sowiecko–jugosłowiańskim po ich normalizacji w latach 1955–1956 i podpisaniu *Deklaracji belgradzkiej* i *Deklaracji moskiewskiej*³⁶. Dopiero otwarta rewolucja antykomunistyczna w Budapeszcie spowodowała zmianę stanowiska jugosłowiańskiego przywódcy wobec wydarzeń na Węgrzech. W przemówieniu wygłoszonym w Puli 11 XI 1956 r. Tito oświadczył, że główną przyczyną wydarzeń na Węgrzech i w Polsce jest stalinowski system społeczny, polityczny, stalinowskie metody w polityce wewnętrznej władz obu tych krajów. W Polsce zostały one odrzucone w wyniku dojścia do władzy Władysława Gomułki, na Węgrzech zaś w rezultacie polityki następcy Mátyása Rákosiego, Ernő Gerő, stalinieści wzmocnili społeczne niezadowolenie, stworzyli odpowiednie warunki dla działania elementów „reakcyjnych”, „kontrewolucyjnych” i sprawili, że druga interwencja sowiecka³⁷ z 4 XI 1956 r. stała się niezbędną i nieuniknioną jako zło konieczne. Tito dawał do zrozumienia, że nie bez winy byli także władcy na Kremlu, co nie zmieniało jednak faktu, że władze w Belgradzie nie poparły rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, potępiającej interwencję sowiecką na Węgrzech³⁸. Podobnie jak Tito Đilas odnosił się negatywnie do rządów i ekscesów stalinistów w tym kraju, ale szedł dalej i w rezultacie w wywiadzie dla Agence France Press ostro skrytykował jugosłowiańską odmowę poparcia rezolucji Rady Bezpieczeństwa³⁹. Niemal równocześnie pozytywnie

schematycznie i dogmatycznie), ile właśnie wspomniany terror władz komunistycznych. Jak wykazały wydarzenia z 1956 r. w Polsce i na Węgrzech, władze były zdolne stłumić każde przejawy buntu i niezadowolonia, o których to wydarzeniach autor *Nowej klasy* wkrótce będzie pisał.

³⁴ Ibidem, s. 344.

³⁵ Mam na myśli m.in. esej *Početak kraja i početka*, przedstawiony w piśmie „Nova Miasao”, 1953, 8, s. 163–205.

³⁶ Zob. M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 175, 176.

³⁷ Pierwsza miała miejsce 25 X 1956 r. O sowieckich interwencjach na Węgrzech w 1956 r. zob. m.in.: W. L. Musatow, *SSSR i węgierskie sobytia 1956 g: nowyje archiwnyje materialy*, w: „Nowaja i nowiejszaja istorija”, 1993, 1, s. 3–22.

³⁸ J. Broz Tito, *Govor pred aktivom komunista iz Istre o đogađajima u Mađarskoj i Polskoj, Pula, 11 novembar 1956 godine*, w: *Dokumenti 1948*, red. V. Dedijer, t. 3, Beograd 1983, s. 353 i n. Zdaniem Veljka Mićunovića, ówczesnego ambasadora Jugosławii w Moskwie, Chruszczowa i jego współpracowników „szczególnie zabolalo”, że Tito w swoim przemówieniu „podzielił ich na stalinistów i niestalinistów”, zob. V. Mićunović, *Moskovske godine 1956/1958*, Zagreb 1977, s. 189. Zob. także D. Leković, *Milovan Đilas i socijalizam*, s. 418.

³⁹ M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 386; idem. *Pad nove klase, Povest o samorazaranju komunizma*, Beograd 1994, s. 191; D. Leković, *Milovan Đilas i socijalizam*, s. 418. Oświadczenie Đilasa pojawiło się po pierwszej interwencji sowieckiej na Węgrzech. Đilas stwierdził, że stanowisko rządu jugosłowiańskiego oznacza „odstąpienie od zasady suwerenności i prawa każdego narodu do samodzielnego rozwoju”.

odpowiedział na propozycję redakcji amerykańskiego pisma socjalistycznego „The New Leader” z 11 listopada opublikowania w nim artykułu naświetlającego niedawne wydarzenia w państwach bloku sowieckiego⁴⁰. Artykuł Đilas zatytułowany *The Storm in Eastern Europe* ukazał się w tym periodyku parę dni później, 19 listopada⁴¹. Tego samego dnia Đilas został aresztowany, a następnie oskarżony o antypaństwową działalność w związku z wydarzeniami na Węgrzech, skazany na trzy lata pozbawienia wolności i odtransportowany do Serbskiej Mitrovicy; do więzienia, w którym odsiadywał wyrok w latach trzydziestych, w przedwojennej monarchii Karadziorziewiciów⁴².

W artykule z 19 listopada Đilas poczynił znamienne rozróżnienie między wydarzeniami w Polsce i na Węgrzech. Jego zdaniem zmiany w Polsce oznaczały zwycięstwo „narodowego komunizmu”⁴³, a więc zjawisko, które uprzednio pojawiło się w Jugosławii jako konsekwencja konfliktu z 1948 r. Autor artykułu nie wyjaśnia tego dokładnie, ale z tekstu wynika, że „narodowy komunizm” jest równoznaczny z rządami miejscowych partii w opozycji czy też posiadających pewną autonomię wobec Kremla. Z tym tylko, że powstanie tego systemu w Polsce miało inny przebieg niż w Jugosławii. Głównie dlatego, że w tej ostatniej w czasie wojny wybuchła autentyczna rewolucja, która doprowadziła do „utworzenia niezależnego państwa komunistycznego”, a także „nowej klasy”, tj. „komunistycznej biurokracji”. Ta w imię własnych interesów przeciwstawiła się Moskwie i odniosła zwycięstwo. Natomiast w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej⁴⁴ takiej klasy nie było, miejscowi komuniści otrzymali władzę z rąk sowieckich. W rezultacie nie mogła tu powstać „zjednoczona, autonomiczna biurokracja komunistyczna”, zdolna realizować własne, niezależne cele grupowe. W tych warunkach w krajach środkowoeuropejskich niezadowolone okazywały głównie masy ludowe. W Polsce było ono największe i dzięki temu stało się zasadniczą przyczyną powstania miejscowego, polskiego „narodowego komunizmu”. Nowy przywódca partii Władysław Gomułka będzie musiał lawirować, wybierając między rozszerzeniem „wewnętrznej demokracji” a związkami z Moskwą, niezbędnymi do utrzymania „komunistycznego monopolu władzy”. Zwycięstwo „narodowego komunizmu” w Polsce nie kończy sprawy, jest „raczej przykładem dalszych niezgodności i konfliktów w tym państwie” i w jego stosunkach z kremlowskimi przywódcami⁴⁵.

Na Węgrzech sytuacja rozwinęła się inaczej. Tu nie tylko „tzw. stalińscy przypadli”, ale i „komunistyczny system jako taki został odrzucony”. Moskwa chciała to „ukryć”, wpro-

Można przypuszczać, „iż jest ono podyktowane bardziej partyjnymi i wąsko ideologicznymi względami niż narodowymi”. Jest ono sprzeczne z deklaracjami władz jugosłowiańskich, które one „codziennie (svakodnevno)” podpisują i ogłaszają, występując przeciw mieszaniu się kogokolwiek w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa i opowiadając się za „pokojową współpracą na bazie równouprawnienia”, zob. R. Danilević, *Đilas: Spaliti jeretika*, w: *Djela Milovana Đilasa*, red. B. Porovicik i in., Podgorica 2005.

⁴⁰ D. Leković, *Milovan Đilas i socjalizam*, s. 418.

⁴¹ M. Djilas, *The Storm In Eastern Europe*, „The New Leader”, 11 XI 1956 r., przedruk artykułu w: *Parts of a Lifetime*, s. 362–368. Należałoby dodać, że był to artykuł napisany wcześniej, bez związku z późniejszą propozycją redakcji „The New Leader”, D. Leković, *Milovan Đilas i socjalizam*, s. 418.

⁴² M. Djilas, *Rise and Fall*, s. 387 i n.; D. Leković, *Milovan Đilas i socjalizam*, s. 419.

⁴³ M. Djilas, *The Storm in Eastern Europe*, cyt. za idem, *Parts of a Lifetime*, s. 362. Kilkanaście lat później Đilas potwierdzi tę ocenę, pisząc, że „poznańskie zaburzenia [1956 r. — MJZ] to przedświt tzw. «narodowego komunizmu» z Gomułką jako protagonistą”, M. Džilas, *Wnioski z Polskiego Grudnia*, „Kultura” 1971, nr 282, s. 49, 50.

⁴⁴ Wchodzących w skład bloku wschodniego i uzależnionych od Moskwy.

⁴⁵ Ibidem, s. 364, 365.

wadzając tam „narodowy komunizm” w postaci władzy Imre Nagya [? — MJZ], ale ten zdecydował się poświęcić „partię i władzę komunistyczną [...] dla swego kraju i wolności”. Postawiona przed wyborem rezygnacji lub okupacji Węgier, władza sowiecka zdecydowała się interweniować, by zapobiec niepożądanym zmianom we własnym kraju i w środkowoeuropejskich państwach satelickich⁴⁶.

Niemniej mimo pozornego — jak sugeruje Ćilas — zwycięstwa i uspokojenia sytuacji położenie Związku Sowieckiego i systemu komunistycznego nie napawa optymizmem. „Moskwa może tylko opóźnić procesy przemian. Długofalowo nie jest w stanie ich powstrzymać”. Kryzys występuje nie tylko w stosunkach ZSRS z jego sąsiadami, „ale w systemie komunistycznym jako takim. Narodowy komunizm jest produktem tego kryzysu” i równocześnie „jedynie fazą w ewolucji i zanikaniu współczesnego komunizmu [...]. Tak jak jugosłowiański komunizm, odłączając się od Moskwy, zapoczątkował kryzys sowieckiego imperializmu, tj. — nieuchronne narodziny narodowego komunizmu, tak rewolucja na Węgrzech [...] oznacza początek końca komunizmu w ogóle [...]. Rana, jaką rewolucja węgierska zadała komunizmowi, nigdy się całkowicie nie zagoi”⁴⁷.

Na pierwszy rzut oka takie stwierdzenia mogą się wydawać sprzeczne z przemysleniami przedstawionymi we wcześniejszych partiach artykułu. Ćilas pisał w nich, że „doświadczenie Jugosławii wydaje się świadczyć, iż narodowy komunizm jest niezdolny do przekroczenia granic komunizmu jako takiego, tj. do przeprowadzenia takich reform, które mogłyby stopniowo zmienić i doprowadzić komunizm do wolności. To doświadczenie wydaje się jedynie wykazywać, że narodowy komunizm może doprowadzić tylko do zerwania z Moskwą i wprowadzenia, zgodnie z własną, narodową drogą i z własnym, narodowym tempem identycznego systemu komunistycznego”. Nic nie mogłoby okazać się bardziej błędne od przyjęcia, że „doświadczenia Jugosławii” można by uważać za odpowiednie „dla wszystkich krajów Europy Wschodniej”⁴⁸.

Należy zauważyć, że treść ostatniego zdania, umieszczona w szerszym kontekście wypowiedzi Ćilasa, odnosi się tylko do jego stwierdzenia, już przytoczonego, że przyczyny powstania „narodowego komunizmu” w Jugosławii i Polsce były odmienne. Natomiast ogólne porównanie i zrównanie „komunizmu” i „narodowego komunizmu”, przedstawione powyżej, może świadczyć tylko o tym, że różnice strukturalne między obu tymi systemami są pozorne, że praktyczne działania przedstawicieli obu tych „komunizmów” wywołują identyczne skutki — w formie i treści. Takie ujęcie nie podważa twierdzenia, że pod wpływem czynników zewnętrznych, w tym wypadku rewolucji węgierskiej, system komunistyczny będzie się zmieniał. Ćilas pisze, że „nie można dalej powstrzymywać walki” narodów środkowoeuropejskich o niepodległość oraz ich „walki o wolność”⁴⁹. „Te dwie walki [? — MJZ] stopniowo stają się jednością”⁵⁰. Myślę, że to dobitne przedstawienie perspektywy zaniku komunizmu, głównie pod wpływem nacisku poszczególnych narodów i społeczności, stało się podstawową przyczyną wrogości przywódców ZKJ do Ćilasa i w konsekwencji prześladowań, które dotknęły ich byłego „przyjaciela”. Elementy tak zarysowanej perspektywy, wyrażone ostrzej niż w dotychczasowych pismach Ćilasa, będą widoczne również w jego późniejszych pracach i wypowiedziach.

⁴⁶ Ibidem, s. 365, 366.

⁴⁷ Ibidem, s. 366–368.

⁴⁸ Ibidem, s. 363.

⁴⁹ Ibidem, s. 367, 368.

⁵⁰ Ibidem, s. 367.

W 1957 r., a więc w czasie, gdy Ćilas przebywał w więzieniu, ukazało się pierwsze amerykańskie wydanie *Nowej klasy*⁵¹. Autor dowiedział się o tym latem tego roku z prasy. Wytoczono mu nowy proces i do poprzedniego wyroku dorzucono kolejne siedem lat⁵².

Nowa klasa była podsumowaniem dotychczasowych przemysłów dotyczących systemu komunistycznego: jego powstania, charakteru, perspektyw. Początki tego systemu Ćilas wiąże oczywiście z Marksem i marksizmem. Píše, że „materializm w połączeniu z dialektyką [...] stanowił podstawę starego, klasycznego marksistowskiego komunizmu”. Jego twórcy, a więc Marks i Engels, „zapożyczyli się” u wcześniejszych filozofów. Od francuskich materialistów oświecenia zacerpnęli zasadę „podstawowości materii”, natomiast od Hegla, a nawet Heraklita — dialektykę, czyli „zasadę powszechności i nieuchronności przemian, powodowanych przez walkę przeciwieństw w każdym zjawisku”. Zdaniem Ćilasa filozofia „klasyków” nie ma większego znaczenia jako system naukowy, ale stała się „zawołaniem epoki” jako ideologia „nowo powstających, a przy tym uciskanych klas i ruchów politycznych, najpierw w Europie, a następnie w Rosji i Azji”, dając „podstawy teoretyczne nowemu kierunkowi politycznemu i nowemu systemowi społecznemu”. Ćilas píše, że koncepcje marksistowskie muszą być traktowane jako „produkt rewolucji przemysłowej oraz walki proletariatu o lepsze warunki życiowe” jako ideologia wspierająca walkę o likwidację nędzy, wyzysku, nieludzkich warunków bytowania. Powołując się na André Mauroisa, Ćilas przytacza wrażenia Engelsa z pobytu w Manchesterze w 1844 r. Przyjaciel Marksa „został tam 350 000 robotników stłoczonych w wilgotnych, brudnych, zrujnowanych domach, w których powietrze nasycone było duszącą mieszaniną wody i pyłu węglowego. W kopalniach widział on półnagie kobiety, traktowane jak najniższego rzędu zwierzęta pociągowe. Dzieci zatrudniane były w ciemnych tunelach, w których zadaniem ich było otwieranie i zamykanie prymitywnych wentylatorów oraz spełnianie innych trudnych posług. W przemyśle koronkarskim wyzysk osiągnął takie natężenie, że zatrudnione tam czteroletnie dzieci właściwie nie otrzymywały żadnej zapłaty za swą pracę”⁵³.

W tych warunkach — píše Ćilas — nędza, wyzysk, szybki przyrost ludności, powtarzające się kryzysy gospodarcze skłoniły Marksa do wniosku, że tylko walka między dwiema podstawowymi klasami, tj. burżuazją i proletariatem, i tylko rewolucja może spowodować poprawę bytu eksploatowanych mas. Niemniej Marks był naukowcem — socjologiem i ekonomistą — dalekim od myśli utworzenia spójnego, obejmującego wszystkie zagadnienia systemu filozoficznego czy ideologicznego. Nie twierdził, że jego przekonania są trafniejsze od sądów innych, nie był dogmatykiem. Był dzieckiem swej epoki, negował potrzebę i pożytek wynikające ze sformułowania jakiegokolwiek systemu filozoficznego. W rezultacie nie twierdził, że rewolucja wybuchnie we wszystkich krajach. Jego zdaniem miała się pojawić przede wszystkim w krajach rozwiniętych. Tu zresztą Ćilas nie jest zbyt precyzyjny w swym rozumowaniu, píše, że zdaniem Marksa rewolucja nie wybuchnie w krajach o demokratycznych tradycjach życia społecznego, a więc w Holandii, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych Ameryki. Nie baczyl przy tym, że wymienione państwa zaliczały się do najbardziej rozwiniętych⁵⁴.

⁵¹ Idem, *The New Class. An Analysis of the Communist System*, New York 1957. Wydania polskie: M. Dżilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy (analiza system komunistycznego)*, przeł. J. Miroszewski, Paryż 1957; idem, *Nowa klasa. Analiza systemu komunistycznego*, przeł. A. Lisowski, Nowy Jork 1958. Autor niniejszej pracy korzysta z tego ostatniego wydania.

⁵² Idem, *Rise and Fall*, s. 390, 391.

⁵³ Idem, *Nowa klasa*, s. 7, 8, 12, 13, 17.

⁵⁴ Ibidem, s. 13.

Đilas uważa, że „rewolucyjne idee Marksa [...] miały charakter warunkowy, bez zastosowania powszechnego”. Jego zdaniem zarówno komuniści, jak i socjaldemokraci mogli czerpać z dziedzictwa jego myśli, choć tylko częściowo, głównie dlatego, że obie grupy „czyniły to [...] w obronie swoich własnych praktyk, które stosowały w zmienionej już, a więc zupełnie innej rzeczywistości. I jakkolwiek oba ruchy powoływały się na idee Marksa i z nich czerpały natchnienie, oba też rozwinęły się w zupełnie różnych kierunkach”⁵⁵.

O takiej sytuacji zdecydowało nierównomierne tempo rozwoju gospodarczego i społecznego. W krajach zachodnich było ono szybkie, co spowodowało, że rewolucja stała się zbędna, że zwyciężyły tradycje demokratyczne i reformistyczne marksizmu. Tu „żywe tendencje przeciwdogmatyczne” sprawiły, że socjaldemokraci z Eduardem Bernsteinem na czele mówili o potrzebie reformy i stawali się przeciwnikami rewolucji. W rezultacie zarysowywały się wyraźne różnice między reformistami i rewolucjonistami. „W pierwszym wypadku więzy łączące dany ruch z Marksem stawały się mocniejsze, przynajmniej co do form zewnętrznych. W drugim wypadku ulegały osłabieniu”.

Ostatecznie różnice, które pojawiły się w rozwoju stosunków społecznych oraz gospodarczych, spowodowały rozłam w ruchu socjalistycznym w Europie. Zmiany ekonomiczne, społeczne i polityczne szły w parze ze zmianami ideologicznymi i ewolucją myśli teoretyków socjalistycznych głównie dlatego, że zaczynali oni wyjaśniać „rzeczywistość na sposób względny, to znaczy jednostronnie i niepełnie, z własnego stronniczego punktu widzenia”. To właśnie wyjaśnia, dlaczego „Lenin w Rosji i Bernstein w Niemczech reprezentują dwie skrajne i nawzajem sobie przeciwne interpretacje różnych zresztą przemian społecznych i ekonomicznych w obu krajach, a więc i różnych dla ruchu robotniczego rzeczywistości”⁵⁶.

Đilasowska interpretacja teorii Marksa i marksizmu może niekiedy budzić wątpliwości. Niemniej trafna jest uwaga Đilasa, że teoria autora *Kapitału* „o coraz to bardziej wzrastającym zubożeniu klasy robotniczej nie została potwierdzona przez rozwój sytuacji właśnie w tych krajach, w których Marks zebrał swoje spostrzeżenia i materiały w tej sprawie”, a więc — w państwach Europy Zachodniej. Ale — pisze Đilas — „jak to stwierdził Hugh Seton — Watson” w jednej ze swoich prac, „teoria ta okazała się na ogół słuszna” w odniesieniu do większości rolniczych krajów Europy Wschodniej. W rezultacie „wymiaru osobistości historycznej, jaką był Marks, zredukowane zostały w krajach Zachodu do poziomu badacza i uczonego”, podczas gdy we wschodniej części kontynentu „kanonizowano go na proroka nowej epoki. Nauki jego wywierały wpływ upajający, podobnie jak to bywa z nowymi religiami”⁵⁷.

Ta ostatnia ocena dotyczy głównie tych teoretyków i polityków wschodnich i środkowo-europejskich, którzy uznali Marksa za ojca i najwybitniejszego ideologa komunistycznej rewolucji. Natomiast trudno byłoby ją odnieść do innych badaczy czy też osobistości z tego regionu, szczególnie tych, którzy byli zdecydowanymi przeciwnikami komunizmu. Ponadto w odróżnieniu od swoich zachodnioeuropejskich odpowiedników najczęściej nie przyjmowali oni do wiadomości, że w swojej epoce Marks istotnie był znaczącą postacią na polu nauki. Uczonym, którego sądy, oceny i wnioski niekoniecznie musiały być zawsze błędne⁵⁸.

Sytuacja, jaka wytworzyła się w Rosji i szerzej — w krajach środkowo-europejskich — na przełomie XIX i XX w., nie przypominała położenia w Europie Zachodniej. W większości

⁵⁵ Ibidem, s. 13, 14, 15.

⁵⁶ Ibidem, s. 15.

⁵⁷ Ibidem, s. 16, 17. Đilas ma na myśli pracę H. Setona–Watsona *From Lenin to Malenkov. The History of World Communism*, New York 1953.

⁵⁸ Szczególnie te, które wiązały się z jego analizą ówczesnego systemu kapitalistycznego.

krajów zachodnich zwyciężyła przeprowadzona przez burżuazję rewolucja przemysłowa, industrializacja, wyższe standardy życia, zupełnie odmienne od tych które były udziałem mas robotniczych w Manchesterze w 1844 r. Rosja zaś pozostała państwem zacofanym, zdaniem Dżilasa „jedynym” krajem europejskim, w którym nie było reformacji, odrodzenia „oraz takich form społecznych, jakimi dla średniowiecznej Europy były republiki miejskie”⁵⁹. W rezultacie, zgodnie z marksowską czy też marksistowską metodą ujmowania i wyjaśniania dziejów, Dżilas pisze, że w Rosji pojawiła się nieuchronna potrzeba przeprowadzenia industrializacji. W krajach zachodnich było to możliwe dzięki kapitałom, szybkiemu „postępowi technologicznemu”, „surowcom z krajów kolonialnych” oraz burżuazji, zdolnej pokierować tym procesem. W innych krajach, zacofanych gospodarczo, „kapitał rodzinny oraz klasy i partie go reprezentujące były za słabe, żeby skutecznie rozwiązać zagadnienie szybkiego uprzemysłowienia”. Tym bardziej że państwa lepiej rozwinięte dążyły do powstrzymania, zahamowania industrializacji poza swymi granicami, dostrzegając w „zacofanych” niepożądanych konkurentów, zagrożenie dla własnych interesów. W tych warunkach, natrafiając na wewnętrzne i zewnętrzne przeszkody, „zacofani” znaleźli się w pułapce. Dotyczy to przede wszystkim Rosji. „Zacofana, półfeudalna, obciążona instytucją monarchii absolutnej oraz centralistycznym biurokratyzmem, nieprzygotowana na szybki wzrost proletariatu w szeregu ośrodków rewolucyjnych równocześnie, Rosja znalazła się w wirze nowoczesnej gospodarki światowej i zarazem w siłach interesów finansowych kierowanych z gigantycznych ośrodków bankowych”⁶⁰.

W rezultacie, podobnie jak inne kraje nieuprzemysłowione, Rosja miała przed sobą alternatywę: industrializacja albo rezygnacja z czynnej roli na „scenie historii”. Musiała brać pod uwagę niezmiennie prawo, wynikające z natury stosunków społecznych, zgodnie z którym każde społeczeństwo nieustannie stara się podwyższyć i udoskonalić swoją produkcję. Nie może zalegać i pozostawać w tyle, bo to zagraża jego istnieniu, „oznacza w gruncie rzeczy początek umierania — śmierć”⁶¹. Dżilas pisze, że narody nigdy nie idą na śmierć dobrowolnie. W takich wypadkach raczej godzą się na wszelkie ofiary, byle tylko usunąć przeszkody zagrażające ich produktywności oraz egzystencji.

Odmierna sytuacja Rosji w porównaniu z Zachodem sprzyjała „przerobieniu” przez Lenina „rewolucyjnych idei Marksa”, warunkowych i przeznaczonych do stosowania zależnie od sytuacji, w dogmaty, w „absolutne pryncypia”, obowiązujące zawsze i wszędzie, mające charakter uniwersalny. Prowadziło to do sytuacji, że badaczy w rodzaju Marksa zaczęli zastępować ideolodzy, z Leninem i Stalinem na czele. Z koncepcji Marksa chcieli oni zbudować „pełny system filozoficzny”. Jego nauki zaczęli przedstawiać jako ostateczne, wszystko tłumaczące, zawierające jedynie prawdziwą koncepcję świata. Sami występowali w roli osobistości „obarczonych misją kontynuowania i wprowadzania w życie dzieła Marksa, które uważali za system pełny, wykończony, zamknięty. Stopniowo nauka ustępowała miejsca propagandzie, na skutek czego propaganda zaczęła przejawiać coraz to silniejsze tendencje do podstawiania siebie samej w miejscu nauki”⁶².

Ostatecznie dogmaty „uczniów Marksa” nie miały już nic wspólnego z nauką atmosferą epoki ich mistrza, jego ideami, predylekcjami naukowymi oraz rewolucyjnymi ambicjami, by stworzyć podstawy teoretyczne, mniej lub bardziej naukowe, dla ruchu robotniczego. „Marksizm został przezasowany z wolnościowej ideologii rewolucyjnej w dogmat podany

⁵⁹ M. Dżilas, *Nowa klasa*, s. 23.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 23.

⁶¹ *Ibidem*, s. 18, 19.

⁶² *Ibidem*, s. 10, 11.

do wierzenia z góry”. W przyszłości, po powstaniu „nowej klasy”, doprowadzi to do sytuacji, że „jak w despotjach starożytnego Wschodu, najwyższa władza” będzie podawać do wierzenia dogmaty i wyjaśniać je ludowi. W tej sytuacji sam despotą stanie się „najwyższym kapłanem”. W odróżnieniu od Marksa, który miał w sobie „wiele z naukowca” i w większym stopniu kierował się obiektywizmem, Lenin był głównie rewolucjonistą. Jego umysłowość została ukształtowana w warunkach społecznych stworzonych przez carskie samodzierzawie, półkolonialny kapitalizm rosyjski i „konflikty światowe wywoływane przez monopole współzawodniczące ze sobą o sfery wpływów”⁶³. Rozwijając myśl Łilasa, można by stwierdzić, że taka umysłowość doskonale pasowała do sytuacji w Rosji, tj. do potrzeby przeprowadzenia według niego rewolucji w tym państwie.

Z rozważań Łilasa wynika, że autentyczne rewolucje, dokonane w imię industrializacji w I połowie XX w., miały miejsce tylko w Rosji, Jugosławii i Chinach. Poza Jugosławią inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej nie przeszły przez nie, ponieważ system komunistyczny narzucony im został siłą Armii Czerwonej. Ponadto „nie parły one nawet do przekształceń przemysłowych, a przynajmniej do przeprowadzenia tych zmian metodami komunistycznymi, gdyż niektóre z nich ten etap już osiągnęły. W krajach tych rewolucja narzucona została z zewnątrz i zarazem z góry, pod groźbą obcych bagnatów i obcego aparatu przemocy”⁶⁴. Warunkiem zaś przeprowadzenia autentycznych rewolucji była wojna. Przynosiła ona całkowite załamanie organizacji państwowej, chaos, ogólne rozprzężenie. Tak właśnie było w przypadku Rosji, Jugosławii i Chin. „Przy całkowitym załamaniu się organizacji państwowej, szczególnie w związku z wojną rozwijającą się niepomysłnie dla kół rządzących i ich systemu politycznego, mała, ale dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana, fanatyczna grupa ma wszelkie szanse uchwycenia władzy w swoje ręce”⁶⁵, przełamania barier hamujących industrializację i zlikwidowania burżuazji. Tej ostatniej należało się pozbyć głównie dlatego, że „kapitał rodzimy był słaby i przeważnie stawał się instrumentem, a nawet agenturą, kapitału zagranicznego”. Zdaniem Łilasa to nie rodzinna burżuazja, lecz proletariat, wyrastający z „coraz większej nędzy włościactwa”, był główną siłą zainteresowaną industrializacją. Umożliwiłaby ona „usunięcie krzywdzącego wyzysku [...] tych, którzy już byli proletariuszami”, jak i rozwiązanie żywotnej kwestii „utrzymania się przy życiu tych, którzy z kolei musieli wejść” w wyniku koniecznego i nieuniknionego procesu społecznego „w szeregi proletariatu”⁶⁶.

Ostatecznie logika sytuacji w krajach ogarniętych rewolucją prowadziła do powstawania małych, ale zdyscyplinowanych ugrupowań, które w zgodzie z myślą Łilasa należałoby określić mianem partii „rewolucyjnych”, „przemysłowych” i równocześnie „antykapitalistycznych”. To właśnie one inicjowały te swoiste rewolucje „przemysłowe” i kierowały nimi. Przebiegały one inaczej i stawiały sobie inne zadania niż „tak zwane «burżuazyjne rewolucje»”. To właśnie m.in. o tych ostatnich Łilas pisał już we *Współczesnych rewolucjach*, w *Nowej klasie* zaś jedynie rozwija ten wątek. Pisze, że wybuchały one już „po uzyskaniu przewagi faktycznej przez nowy porządek ekonomiczny i społeczny układ stosunków”. A więc w czasie, kiedy kapitalizm był względnie rozwinięty, np. we Francji w XVIII w., i chodziło jedynie o usunięcie „dawnych form politycznych”, blokujących i utrudniających „dalszy rozwój społeczeństwa”. Stąd w rewolucjach „burżuazyjnych [...] siła i przemoc pojawiły się jako następstwo” dominujących „w społeczeństwie sił gospodarczych oraz socjalnych oraz wytworzonych przez nie [...] stosunków”. „Akty terroru i gwałty były nieuniknione”, ale

⁶³ Ibidem, s. 79 i n., 86.

⁶⁴ Ibidem, s. 20.

⁶⁵ Ibidem, s. 30.

⁶⁶ Ibidem, s. 24.

„stanowiły [...] zjawiska przejściowe i czasowe”. Zanikały po obaleniu „przestarzałego systemu despotacji politycznej” i wprowadzeniu nowego, odmiennego, umożliwiającego „swobodną produkcję dóbr”. Z reguły mającego formy „ustroju demokracji politycznej”, w nim właśnie osiągniętego „swoją kres”⁶⁷.

„Współczesne rewolucje komunistyczne” przebiegają inaczej. Wybuchają nie dlatego, że jakiś „układ stosunków — powiedzmy, socjalistyczny uzyskał [już — MJZ] przewagę w dziedzinie ekonomicznej”, lub dlatego, „że kapitalizm był [...] «przejrzały» i [...] musiał być przekształcony”. Przeciwnie — „kapitalizm nie uzyskał jeszcze pełni rozwoju, a nie był zdolny do przemysłowego przekształcenia kraju”. W rezultacie „nie istniał jeszcze faktyczny układ stosunków społecznych odpowiadających potrzebom społeczeństwa”. Ktoś musiał te stosunki stworzyć, w tym wypadku „władza sowiecka”, czyli wspomniane „partie rewolucyjne”, „przemysłowe” i „antykapitalistyczne”, jak zobaczymy, podlegające w miarę upływu czasu dalszym przekształceniom. Rewolucje, które były ich dziełem, nie polegały jedynie na obaleniu dotychczasowych form politycznych, tamujących rozwój gospodarczy i społeczny, ale na czymś głębszym: na tworzeniu „układu stosunków społecznych dla nowego społeczeństwa, a więc — na «budowanie socjalizmu»”⁶⁸. Podobnego problemu nie miały rewolucje „burżuazyjne”. Kapitalizm już istniał, nie trzeba więc było go „budować”, lecz tylko poszerzać polityczne możliwości jego dalszego rozwoju.

Ze względu na to, iż „w krajach rewolucji komunistycznej” nie było sił, które jak burżuazja w kapitalizmie wzięłyby na siebie „zadanie uprzemysłowienia”, musiały tę funkcję przejąć „organy samej rewolucji”. A więc rewolucjoniści, którzy stopniowo będą przekształcać się w biurokratów i posługiwać terrorem na skalę nieznaną rewolucjom „burżuazyjnym”. Dilas wyjaśniał to faktem, że „przekształcenie przemysłowe społeczeństwa”, zgodnie z logiką jego rozumowania — równoznaczne ze wznoszeniem całkowicie nowych struktur gospodarczych i społecznych — było zadaniem niezmiernie trudnym, skomplikowanym, wymagającym czasu. Tłumaczy to również oporem różnych grup społecznych, konfliktami rewolucjonistów „ze wszystkimi innymi klasami i ideologiami” oraz „wzajemnymi porachunkami” „różnych grup i frakcji rewolucyjnych”, które nie potrafią „uzgodnić między sobą przyszłego kierunku działania”. W rezultacie „rewolucje komunistyczne «zjadają swe dzieci», choć nie wszystkie. Co charakterystyczne, pożerają głównie te, które rozumieją „idee i hasła rewolucyjne dosłownie, wierząc naiwnie w ich realizację”. Oszczędzają natomiast z reguły te grupy, które „najbardziej konsekwentnie i zdecydowanie” popierają „program industrializacji”, ale w zgodzie „z zasadami komunistycznymi”, tj. taki program, który służy wprowadzeniu „pełnego monopolu partii, w szczególności organów państwowych odpowiedzialnych za produkcję”⁶⁹.

W swojej pracy Dilas wyjaśnia, że chodzi o pełny monopol polityczny, ideologiczny i gospodarczy. Ten ostatni wiąże się z likwidacją własności prywatnej i wprowadzeniem kolektywnej. Formalnie partyjni biurokraci administrują i rozporządzają nią „w imię «narodu», w imię «społeczeństwa»”. Jednak w praktyce stają się właścicielami, gdyż zgodnie „z prawem rzymskim” własność pojawia się w momencie „używania rzeczy, użytkowania jej przyrostu i dysponowania nią. Biurokracja komunistyczna używa własności znacjonalizowanej, ciągnie z niej użytki i dysponuje nią”. Dlatego jeśli „korzyści klasowe zdefiniujemy zgodnie z tym prawem, jakie nadaje własność, w końcowej fazie analizy okaże się, że państwa komunistyczne wytworzyły nową formę własności, a zatem i nową klasę rządców i eksploatatorów”.

⁶⁷ Ibidem, s. 26, 27.

⁶⁸ Ibidem, s. 27, 28.

⁶⁹ Ibidem, s. 29–36.

Zdaniem Ęilasa „socjalne poczatki” tej „klasy wywodza sie z proletariatu, identycznie jak „arystokracja powstała w społeczności chłopskiej, a burżuazja w społeczności handlowo–rzemieślniczej”⁷⁰. Niemniej nieco wczejniej uściłsa on, że „inicjatorów nowej klasy” nalezy szukać w „kręgu zawodowych rewolucjonistów”, stanowiących jadro partii bolszewickiej jeszcze przed jej dojściem do władzy. „Nowa klasa rządząca rozwijała sie stopniowo z tej bardzo cienkiej warstwy rewolucjonistów”⁷¹. Z czasem będa oni zaczynem biurokracji, ale nie cała biurokracja zostanie przez Ęilasa zaliczona do „nowej klasy”, ściślej mówiąc — do „jadra nowej klasy”. Znajda sie w nim jedynie osobistości, które zajmują „stanowiska polityczne w aparacie partyjnym”; osobistości określane przez niego mianem „biurokracji politycznej”. Inni urzędnicy będa stanowić „tylko aparaturę wykonawczą kierowaną i nadzorowaną przez nowa klasę”⁷².

Ęilas zauważa, że partia bolszewicka poczatkuje powstanie nowej odrębnej klasy społecznej⁷³, która następnie będa sie rozwijać i kształtować sama, używając partii tylko jako punktu oparcia, traktując ja wyłacznie instrumentalnie. W rezultacie „w dalszej fazie klasa wzrasta w siły, partia zaś słabnie. Oto nieunikniony los każdej partii komunistycznej, która dojdzie do władzy”⁷⁴. Z rozważań Ęilasa wynika, że szczególna cecha tego procesu jest nowy w istocie fakt, że partia polityczna poczatkuje powstanie „nowej klasy społecznej”. Do tej pory bowiem mieliśmy w zasadzie do czynienia z odmiennym zjawiskiem, a wiec z tym, że to własnie klasy i warstwy tworzyły partie w wyniku własnej dojrzałoci, tj. podniesienia swego „poziomu umysłowego” i wzmocnienia ekonomicznego.

Ostatecznie, w rezultacie procesów rewolucyjnych i porewolucyjnych, powstaje nowa klasa społeczna, którą ze starymi łączy jedynie podobny stosunek do własności: dysponowanie nia, osiagane dzięku temu korzyści, uprzywilejowana pozycja społeczna. Taka partia szybko zawłascza państwo, jego instytucje i przekształca je w instrumenty swego władania. Jest to państwo, które rozwija sie odmiennie od zasad przedstawionych przez Lenina w pracy *Państwo i rewolucja*. Zgodnie z nimi państwo byłoby rzekomo jedynie „organem przemocy, jakim klasa panująca posługuje sie w celu trzymania w stanie podległoci innych klas”. Po rewolucji traciłoby ono racje bytu w rezultacie likwidacji klas, końca walk klasowych i powstawania społeczeństwa bezklasowego. Te własnie procesy prowadziłyby do zaniku, do „obumierania” państwa jako aparatu przemocy, do likwidacji „państwa–pałki”⁷⁵.

Jednak porewolucyjna rzeczywistość okazała sie zupełnie odmienna. Powstanie „totalnej władzy partii komunistycznej” i obalenie „«klas dawnego społeczeństwa»” było bowiem tylko pozorami obalenia „«klas w ogóle»” [podkr. M. Ę.] Przeciwnie, „wzrost [...] zakresu władzy państwa, [...] władzy biurokracji, przy pomocy której państwo realizuje na przymusie i gwałcie oparty porządek”, pociagnał za soba jeszcze wiksze wzmocnienie siły państwa, tym razem — siły państwa nowej klasy⁷⁶. Taka sytuacja może wywoływać niezadowolenie i „bierny opór” społeczeństwa „wobec nowej rzeczywistości [...] w każdym kroku i w każdym drobnym szczególe”. To „totalne niezadowolenie” wywoływane przez „komunistyczny totalizm” stanie sie, zgodnie z sugestia Ęilasa, czynnikiem prowadzącym do obalenia komu-

⁷⁰ Ibidem, s. 43, 53.

⁷¹ Ibidem, s. 47, 49.

⁷² Ibidem, s. 51.

⁷³ Ibidem, s. 47.

⁷⁴ Ibidem, s. 48. Ęilas pisze, że Stalin „zdegradował nawet bolszewicka partię do roli drugorzędnej, przekształcając jadro jej w jadro nowej klasy, a resztę partii w grupę uprzywilejowaną, bezbarwna i pozbawiona wszelkiego charakteru”, ibidem, s. 57.

⁷⁵ Ibidem, s. 94.

⁷⁶ Ibidem, s. 96.

nizmu⁷⁷. „Historia nie zna innego systemu, który by tak skutecznie zwalczał przeciwników jak system komunistyczny, żaden też inny jednak nie wywołał równie głębokiego i trwałego niezadowolenia”⁷⁸. Niezależnie jednak od tej sugestii rozważania Ęilasasa muszą prowadzić również do wniosku, że uchwycenie pełni władzy przez klasę nowego typu, a więc nową klasę, nie osłabia, lecz przeciwnie — niechybnie wzmacnia opresyjną rolę państwa.

W *Nowej klasie* Ęilas przedstawia trzy fazy rozwojowe komunizmu, opisane wcześniej w szkicu *Dzisiejszy Związek Sowiecki*: rewolucyjną Lenina, dogmatyczną Stalina i adogmatyczną „kolektywnego kierownictwa” partyjnego, która nastąpiła po śmierci generalissimusa. Nie powtarzając tu rozumowania i argumentów, identycznych jak we wspomnianym, wcześniejszym artykule, zwróćmy w tym miejscu uwagę jedynie na to, że w ujęciu Ęilasasa elementy dominujące w poszczególnych fazach występują także w pozostałych, choć w mniejszym nasileniu i w innych kontekstach. Są istotne, ale nie wiodące. Należałoby również określić, w jaki sposób Ęilas rozumie „adogmatyczne” stanowisko przywódców sowieckich w trzeciej fazie. Píše, że „adogmatyzm kierownictwa kolektywnego stosuje się tylko do niego samego, do przywódców nowej klasy. Natomiast społeczeństwo ma być tym bardziej «wychowywane» w duchu dogmatu, to znaczy marksizmu-leninizmu. Rozluźniając w stosunku do siebie samej dogmatyczną surowość i wyłączość, nowa klasa, silniejsza teraz ekonomicznie, spodziewa się osiągnąć większą giętkość w realizowaniu własnych celów”⁷⁹.

Jak widać, ta swoista „adogmatyka” jest stosowana wyłącznie w odniesieniu do własnej grupy. Ma służyć celom praktycznym, zwiększeniu swobody manewru politycznego, maksymalizacji różnorodnych spodziewanych korzyści. Nie ma jednak nic wspólnego z rozróżnieniem, a tym bardziej rezygnacją z tych czy innych elementów panującej ideologii w propagandzie czy organizacji życia zbiorowego — społecznego i politycznego. W tym wypadku nadal jest przydatnym, a nawet koniecznym instrumentem sprawowania władzy, utrzymywania spójności i całości systemu.

Mając na uwadze powyższe cechy, musimy jednak pamiętać, że w ujęciu Ęilasasa będą one miały specyficzne zabarwienie. Pisał on *Nową klasę* w okresie coraz wyraźniejszych rys i załamań jedności międzynarodowego ruchu i systemu komunistycznego⁸⁰. W rezultacie myśląc o całości czy spójności, Ęilas będzie miał na uwadze głównie systemy w poszczególnych krajach komunistycznych. To, co jak uprzednio w artykule z 19 XI 1956 r., będzie nazywał „narodowym komunizmem”⁸¹. Autor *Nowej klasy* wychodzi z założenia, że komuniści jedynie w pierwszej fazie, tj. walki o władzę, występują wspólnie. Łączy ich wspólny cel, ideologia, potrzeba pokonania i zniszczenia wspólnego wroga, „wewnętrznego i zagranicznego”. Píše, że „ten sam charakter władzy i własności, podobne poglądy na zagadnienia międzynarodowe oraz identycznie jednakowa ideologia nieuchronnie zbliżają państwa komunistyczne do siebie nawzajem i czynią z nich jedność”. Niemniej jednak nie można nie liczyć się z nieuchronnymi odmiennosćmi związanymi z tempem, natężeniem i metodami urzeczywistniania komunizmu czy też nie doceniać ich. Z różnicami, które występują między tymi państwami. „Takie sprawy jak szybkość, sposób i forma realizowania programu komunistycznego stanowią dla tych państw realne elementy całokształtu warunków, w jakich

⁷⁷ Ibidem, s. 110, 111. Myślę, że w dużej mierze była to trafna antycypacja sytuacji, która wystąpi w ZSRS i krajach bloku sowieckiego w latach osiemdziesiątych XX w.

⁷⁸ Ibidem, s. 110.

⁷⁹ Ibidem, s. 62.

⁸⁰ Mam na myśli konsekwencje konfliktu sowiecko-jugosłowiańskiego i sowiecko-chińskiego, poczynając od drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX w.

⁸¹ Taka zresztą będzie nazwa jednego z rozdziałów omawianej pracy Ęilasasa. Zob. ibidem, s. 188–205.

się one znajdują w tym samym stopniu co sama istota realizowanego przez nie komunizmu. Żaden konkretny system komunistyczny, bez względu na swoje podobieństwo do innego systemu, nie może istnieć inaczej niż w postaci komunizmu narodowego. W celu utrzymania się przy życiu i działania komunizm musi przybierać formy narodowe⁸².

Niemniej w ujęciu Ęilas wszystkie wspomniane odmiennosci mają znaczenie drugorzędne. W istocie bowiem liczy się to, co łączy, a nie dzieli „komunizm narodowy”. Ich podstawy, założenia, struktury władzy są wspólne. Pisząc o rzeczywistości „współczesnego komunizmu”, Ęilas odrzuca teorię traktującą go jako „coś w rodzaju nowej religii”. Inną teorię, dostrzegającą w nim „rewolucyjny socjalizm”, a więc „zjawisko społeczne zrodzone z rzeczywistości nowoczesnego przemysłu: kapitalizmu oraz proletariatu i jego potrzeb”, uważa za jedynie częściowo trafną. Píše, że „współczesny komunizm” narodził się w krajach najbardziej rozwiniętych jako „socjalistyczna ideologia”, jako rewolucja w odpowiedzi na cierpienia i eksploatację mas w okresie rewolucji przemysłowej. Jednak po dojściu do władzy w krajach zacofanych stał się czymś innym, przeciwnym — „systemem wyzysku przeciwstawiającym się właśnie żywotnym interesom proletariatu”. Ęilas uważa, że najbliższą rzeczywistości jest teoria, że „współczesny komunizm” należy rozumieć jako „odmianę współczesnego totalizmu”⁸³. W tym ujęciu jest on „systemem totalnym”, zapewniającym mu władanie nad społeczeństwem, dzięki trzem zasadniczym czynnikom: władzy, własności oraz ideologii. Są one zmonopolizowane przez jedną grupę, a więc „nową klasę”, i służą wyłącznie jej celom. Zdaniem Ęilas „więcej niż cokolwiek innego, istotną cechą współczesnego komunizmu stanowi nowa klasa właścicieli i wyzyskiwaczy [...] Jest on władzą szczególnego typu, zespalającą w sobie władanie ideami, instytucjami rządu oraz własnością. Innymi słowy, jest on władzą, która stała się celem dla samej siebie [podkr. — MJZ]⁸⁴. Jak zobaczymy, w przyszłości Ęilas będzie ujmował istotę komunizmu identycznie.

Zdaniem Ęilas komunizm powstał „jako ideologia” zawierająca „w sobie nasiona przyszłego totalizmu i monopolizmu”. Niemniej idee nie odgrywają już decydującej roli „w utrzymaniu komunistycznego władztwa nad społeczeństwem. Jako ideologia komunizm „dobiegł już kresu. Nie ma już wiele nowego do powiedzenia światu”⁸⁵. Rewolucja komunistyczna wytwarza bowiem „nowy układ stosunków społecznych, który jest jednak czymś całkowicie sprzecznym z tym, w co sami komuniści wierzyli i co obiecywali”, tj. głównie z ideą „odrzucenia zasady klasowości i pozbycia się klas”. Przede wszystkim w następstwie faktu, że „w swoim późniejszym stadium industrializacji i połączonych z nią przemian społecznych” rewolucja „przetwarza samych rewolucjonistów w organizatorów i panów nowego systemu społecznego”, posługujących się „tyraniem”, stającą się „wyłącznie [...] ubezpieczeniem łupieżstwa i przywilejów nowej klasy”⁸⁶.

Należałoby podkreślić, że ujęcie komunizmu w *Nowej klasie* nie ma nic wspólnego z tym, co później nazywano „realnym socjalizmem”. To pojęcie jest wieloznaczne, różnie rozumiane. Często występuje jako określenie używane w odniesieniu do rzeczywistej formy rządów w krajach, w których sprawowały władzę partie komunistyczne w okresie „zimnej wojny”, podkreślające odstępstwa od idei socjalizmu⁸⁷. W tym wypadku miałyby wiele wspólnego z pewnym układem stosunków społecznych, politycznych i rozwiązań ustrojowych, które

⁸² Ibidem, s. 189.

⁸³ Ibidem, s. 181.

⁸⁴ Ibidem, s. 67, 181, 182.

⁸⁵ Ibidem, s. 182.

⁸⁶ Ibidem, s. 41, 44.

⁸⁷ Zob. pl. wikipedia. org. /wiki/ Socjalizm.

zdaniem wielu obserwatorów były zdeterminowane możliwościami epoki, głównie polityką Moskwy, sytuacją międzynarodową, specyficznymi warunkami i układem sił w Sowietach i krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W rezultacie, zgodnie z taką opinią, „realny socjalizm” byłby niejako systemem „awaryjnym”, zastępczym, swoistym surogatem ideału. Można przypuszczać, że być może nie wywoływało to zbyt wielkiego zmartwienia wielu tamtejszych biurokracji i jedynie formalne w dużym stopniu uwagi i narzekania niektórych miejscowych ideologów, teoretyków i propagandystów dotyczące niemożliwości urzeczywistnienia „prawdziwego”, marksowskiego (marksistowskiego), choć mogliście pojmowanego systemu socjalistycznego (komunistycznego). W takim ujęciu rzeczywiście istniejący paradoksalnie był „realny”, choć „nieprawdziwy”, tj. zgodny z realiami epoki, ale odległy od rzekomego ideału. Tymczasem rzeczywistość ustrojowa przedstawiona w *Nowej klasie*, zawierająca elementy występujące we wcześniejszych pismach Dżilasa, uderza autentyzmem. Nieludzka, złowroga i bezwzględna, jest również „prawdziwa”. Jest rzeczywistym „realnym komunizmem”, niezależnie od faktu, że Dżilas nie używa tego pojęcia. „Realnym”, choć inaczej niż „w realnym socjalizmie”. Powstaje bowiem w wyniku faktycznych, rzeczywistych dążeń partyjnych biurokracji do osiągnięcia pełnej, niekontrolowanej władzy, a nie takich czy innych rzekomych ograniczeń i uwarunkowań — wewnętrznych i międzynarodowych. Nie pełni żadnych funkcji zastępczych. W ujęciu Dżilasa komunizm po prostu jest nieograniczoną, monopolityczną władzą, sprawowaną przez dawnych zawodowych rewolucjonistów; przez grupę najwyższych oligarchów partyjnych, określoną przez niego mianem „nowej klasy”. Taka sytuacja sprawia, że „wszystkie zmiany, inicjowane przez komunistycznych wodzów, dyktowane są przede wszystkim przez interesy i dążenia nowej klasy, która — jak każda inna grupa społeczna — żyje i reaguje, broni się i atakuje, mając na celu własne korzyści”⁸⁸.

Ostatecznie powstaje nowy układ stosunków społecznych i politycznych. Równie klasowy jak poprzednie, ale specyficzny, w istotnych szczegółach odmienny. „Nowa klasa” jest bowiem nowa w dwojakim sensie: powstaje na gruzach starego porządku klasowego, nie przypomina dawnych klas. Przede wszystkim zaś ma inną genezę. Nie powstaje w obrębie istniejących klas społecznych, lecz w rezultacie działania partii komunistycznych, ich przywódców, dawnych zawodowych rewolucjonistów. To oni, a nie takie czy inne grupy, warstwy społeczne są twórcami „nowej klasy”. Kielkuje ona w okresie walk rewolucyjnych, rozwija się w czasie industrializacji. W przypadku Rosji oba te okresy, etapy powstawania łączą się z nazwiskami Lenina i Stalina⁸⁹.

„Nowa klasa” zasadza się na własności, ale innego typu niż we wcześniejszych epokach historycznych, zdominowanych przez własność prywatną oraz indywidualną zarazem, szczególnie w kapitalizmie. Własność komunistyczna ma natomiast charakter kolektywny i państwowy⁹⁰, choć w istocie to ostatnie określenie zgodnie z logiką wywodów Dżilasa należałoby

⁸⁸ M. Dżilas, *Nowa klasa*, s. 73.

⁸⁹ Szczególnie interesujące rozważania w tej sprawie, *ibidem*, s. 56 i n.

⁹⁰ Z tym, że komuniści nie byli twórcami i jedynymi przedstawicielami tego typu własności. Dżilas pisze, że „wszystkie starożytne despotyzmy Wschodu miały za podstawę pierwszeństwo własności króla czy też państwa przed wszelką inną własnością. W starożytnym Egipcie grunty orne przeszły do właścicieli prywatnych dopiero po XV wieku przed Chrystusem”. Kapitalizm natomiast „z natury swojej był wrogiem własności kolektywnej”, ale „do czasu ustanowienia spółek akcyjnych”. Potem „nadal [...] zwalczał własność kolektywną, jakkolwiek niewiele mógł zdziałać przeciw wkraczaniu jej w nowe dziedziny i rozszerzeniu jej pola działalności”. W rezultacie „komuniści nie wynaleźli [...] własności kolektywnej jako takiej, lecz nadali jej [...] charakter instytucji organizującej wszystko inne w społeczeństwie, mającej zasięg szerszy niż w epokach dawniejszych, szerszy nawet niż własność faraonów egipskich. Oto wszystko, co komuniści uczynili”, *ibidem*, s. 63, 64.

zastąpić raczej terminem „partyjny”. W rezultacie „tak zwana własność socjalistyczna” jest tylko „kamouflażem przesłaniającym monopol własności znajdujący się w rękach biurokracji politycznej”. Posiadając „przywilej własności”, ma ona tym samym wyłączne prawo do podziału dochodu narodowego, kształtowania zarobków, ustalania kierunku rozwoju gospodarczego, „dysponowania własnością znacjonalizowaną i inną [? — MJZ]”⁹¹. Podporządkowując wszystko swoim interesom i nie dbając o żaden rachunek ekonomiczny, prowadzi niesłychanie niewydolną, marnotrawną gospodarkę⁹². Ęilas dostrzega tu pewien znamieny paradoks, gdyż „przywódcy komunistyczni traktują własność narodową, jakby należała do nich osobiście, a równocześnie marnotrawią ją, jakby należała do kogo innego”⁹³. Podobnie jak „burżuazja” we wczesnej fazie rozwoju, „nowa klasa jest żarłoczna i nienasycona”, ale nie ma jej zalet, tj. „gospodarności i oszczędności”. Jest tak samo „ekskluzywna jak arystokracja, aczkolwiek bez arystokratycznego wysubtelnienia i rycerskości”⁹⁴.

W ujęciu Ęilasa najbardziej widoczną cechą „nowej klasy” jest wyłączność, jednoczesne zmonopolizowanie władzy, własności oraz ideologii, niespotykane w kapitalizmie. Pomiedzy tymi czynnikami, głównie międywładzą i własnością, zachodzą ścisłe związki, także niespotykane w poprzednim ustroju. „Chodzi tu [...] o bardzo osobliwe formy władzy i własności”, gdyż „komunistyczna własność realizowana być może tylko przy pomocy władzy i przez władzę”. To właśnie powoduje, że „władza jest [...] celem samym w sobie i istotą współczesnego komunizmu”. Dawniej inne klasy mogły mieć własność bez monopolu władzy lub dzierżyć władzę bez monopolu, bez wyłączności własności. „Jak dotąd jednak nie okazało się to możliwe dla nowej klasy [...]” i jest bardzo nieprawdopodobne, żeby stało się możliwe dla niej w przyszłości⁹⁵. Z logiki wywodu Ęilasa wynika, iż takie właśnie związki władzy i własności w komunizmie spowodowały, że „żadna inna klasa w historii nie była tak zwarta i jednomyślna w obronie samej siebie [...] i tego, co uchwyciła — swojej kolektywnej i monopolistycznej własności oraz totalnej władzy”⁹⁶. Jest ona klasą, „której władza nad ludźmi jest najbardziej pełna i kompletna ze wszystkich znanych w historii”⁹⁷.

W swoim dziele Ęilas trafnie zauważa, że „nowa klasa ukształtowała się ostatecznie dopiero po zagarnięciu władzy”, co stanowi znamieną różnicę w porównaniu z sytuacją „w epokach dawniejszych”⁹⁸. Specyfiką „nowej klasy” jest także brak dziedziczenia własności z pokolenia na pokolenie, charakterystyczny dla systemów opartych na klasycznej własności prywatnej. „W nowej klasie nikt niczego nie dziedziczy poza dążeniem do wspięcia się na wyższy stopień drabiny społecznej. Nowa klasa powstaje rzeczywiście z szerokich, dolnych warstw ludności i jest w nieustannym ruchu”⁹⁹. Co jakiś czas pewne jednostki do niej dołączają, inne odpadają. W rezultacie „nowa klasa” Ęilasa nie jest jakąś zamkniętą kastą. W tym wypadku jej sytuacja przypomina sytuację klas społecznych z poprzednich formacji, głównie z kapitalizmu, przynajmniej w tym sensie, że możliwe są awanse społeczne i deklaszacje. W takim ujęciu zasadnicza różnica sprowadzałaby się do tego, że w systemie kapitali-

⁹¹ Ibidem, s. 53, 56.

⁹² Zob. w szczególności rozważania Ęilasa w rozdziale *Ideologiczna ekonomia*, ibidem, s. 114 i n.

⁹³ Ibidem, s. 132.

⁹⁴ Ibidem, s. 69.

⁹⁵ Ibidem, s. 184, 185.

⁹⁶ Ibidem, s. 68.

⁹⁷ Ibidem, s. 78.

⁹⁸ Ibidem, s. 46.

⁹⁹ Ibidem, s. 70.

stycznym o awansie i deklasacji decydowałyby względy ekonomiczne, w komunistycznym natomiast — polityczne¹⁰⁰.

Đilasowska interpretacja genezy rewolucji i „nowej klasy” skłania do refleksji, niekiedy wątpliwości. Te ostatnie wiążą się z przekonaniem, że rewolucja, jak pisaliśmy, była nieuniknioną koniecznością, niezbędną operacją. Przeprowadzona przez „partię rewolucyjną”, „przemysłową” i „antykapitalistyczną”, miała usunąć wyzysk proletariatu i umożliwić utrzymanie przy życiu tych, którzy nieuchronnie musieli wejść w szeregi klasy robotniczej. Operacja ta pociągała za sobą wszystkie opisane przez Đilasa skutki, w istocie negatywne, dalekie od pierwotnych ideałów. Takie ujęcie jest bardzo deterministyczne, uniemożliwia działania zgodne z jakąkolwiek wolną wolą. W rezultacie podważa jego sądy i oceny moralne, widoczne zarówno we wcześniejszych pismach, jak i w *Nowej klasie*, m.in. stwierdzenia, że „nowa klasa osiągnęła wprawdzie jedno z największych zwycięstw w dziejach rewolucji, ale za to jej metody rządzenia zapisały najbardziej haniebne karty w księdze ludzkiej historii. Ludzie zdumiewać się będą nad jej kolosalnymi przedsięwzięciami, ale też wstydzić się będą środków do tego celu użytych”¹⁰¹. Takie określenia niewątpliwie są zręcznymi, przede wszystkim zaś wzniosłymi i szlachetnymi konstrukcjami literackimi, ale wyraźnie abstrahującymi od faktu, że w świecie determinizmu nie ma miejsca na działania, które można by oceniać z moralnego, etycznego punktu widzenia. Wszelkie konieczności nie znają granic, z założenia są amoralne. Funkcjonują poza dobrem i złem. Można nad tym ubolewać, ale nie można temu zaradzić.

Wydaje się, że w takim deterministycznym ujęciu problemu kryje się podstawowa słabość *Nowej klasy*. Đilas wnikliwie i trafnie przedstawia główne cechy „nowej klasy”: komunizmu i zniewolenia, wprowadzonego przez ten system. Nie możemy jednakże oprzeć się wrażeniu, że u podstaw jego rozumowania leży fałszywa przesłanka historyczna, świadcząca o niezbyt dobrej znajomości gospodarczych i społecznych dziejów Rosji w ostatnich dziesięcioleciach poprzedzających wybuch rewolucji w 1917 r. Autor wyraźnie demonizuje zacofanie Rosji i przeszkody uniemożliwiające rozwój tego kraju. Na tym polu niewątpliwie bliżej mu do Lenina czy Stalina niż do ustaleń nauk historycznych¹⁰². Niewątpliwie nie błądzi, podkreślając istnienie wspomnianych negatywnych zjawisk, ale nie bierze pod uwagę faktu, że mimo trudności, mimo niskich standardów w dziedzinie ekonomii i życia społecznego w porównaniu z Zachodem Rosja rozwijała się wówczas dynamicznie. Wszystkie wskaźniki szły w górę, kraj się industrializował i unowocześniał, gromadził rezerwy złota, intensyfikował wydobycie surowców, posiadał duże nadwyżki w handlu zagranicznym, głównie dzięki eksportowi zboża i wydobyciu złota, a w sferze politycznej przewyżczał stopniowo opór patriarchalnego samodzierzawia i konserwatywnej biurokracji, tradycyjnie związanej z samodzierzawiem i stanowiącej naturalną przeszkodę rozwoju zgodnie z zachodnimi standardami gospodarczymi i społecznymi. W rezultacie można by się zastanawiać, czy dynamika rozwoju gospodarczego Rosji nie podważa deterministycznego założenia Đilasa o braku możliwości poprawy położenia proletariatu i tej części ludności wiejskiej, która w przyszło-

¹⁰⁰ Takie ujęcie jest oczywiście pewnym uproszczeniem. Đilas o tym nie pisze, ale liczne analizy historyczne wykazują, że oddziaływanie czynnika politycznego może odgrywać znaczącą rolę w przypadku awansu i degradacji społecznej w systemie kapitalistycznym.

¹⁰¹ Ibidem, s. 78.

¹⁰² Zawartych szczególnie w tych pracach, które powstały już po napisaniu *Nowej klasy*. Literatura na temat sytuacji i rozwoju gospodarki rosyjskiej w ostatnich dekadach caratu jest olbrzymia. Z konieczności więc wymienimy tytuły jedynie kilku z nich: L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, s. 689–691; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1991, s. 59–63.

ści stałaby się jego częścią. Czy — *toutes proportions gardées* — ta swoista „rewolucja przemysłowa” w Rosji nie mogła prowadzić do identycznych rezultatów co zachodnia, a więc sprzyjąc poprawie położenia również klasy robotniczej i w ostateczności — zwycięstwu reformizmu i rewizjonizmu w tym kraju, a co za tym idzie — eliminacji groźby rewolucji? Czy jej przeprowadzenie istotnie było nieuniknione, zdeterminowane? I w związku z tym — czy korzeni „nowej klasy” tak plastycznie przedstawionych w dziele Dżilasa nie należałoby poszukiwać w innych przesłankach niż rzekome determinanty historyczne?

Myślę, że jest to problem wart co najmniej zastanowienia. Tym bardziej że w innych częściach swego dzieła sam Dżilas wiąże powstanie „nowej klasy” nie tyle z koniecznościami historycznymi, rewolucyjnymi, ile z mechaniką władzy. Píše, że ta ostatnia w istocie zawsze była celem komunistów. Z tym tylko, że początkowo, w okresie rewolucji, przywódcy komunistyczni spodziewali się, iż używając władzy jako środka, „ureczywistnią swój cel idealny”, i w rezultacie po prostu tę myśl odrzucali” (tj. władzę jako cel). Jednak z tego powodu, że władza miała być instrumentem ureczywistnienia „celu *utopijnego* [podkr. — MD],” a więc niemożliwego, „nie można było uniknąć przemianowania środka na cel, przez co władza stała się głównym celem komunizmu. Władza miała wszelkie pozory środka do celu w fazie pierwszej i drugiej (a więc rewolucyjnej i dogmatycznej). W trzeciej natomiast fazie [tj. adogmatycznej, zdominowanej przez «kolektywne kierownictwo» — MJZ] nie można było już ukryć, że władza jest rzeczywistym, głównym celem, czyli istotą komunizmu”, a więc praprzyczyną oraz ostoją „nowej klasy”. „Podczas wszystkich trzech faz komunizmu nie mówiło się o władzy jako o naturalnym i głównym celu komunizmu, ale przez cały ten czas o nią właśnie chodziło [...]. Władza jest alfą i omegą współczesnego komunizmu, nawet gdy komunizm stara się temu zapobiec”¹⁰³. W takiej optyce właśnie dążenie do władzy jest podstawową, zasadniczą przesłanką utworzenia nowej klasy przez dawnych zawodowych rewolucjonistów przekształconych w partyjno–państwową biurokrację polityczną. Ich najważniejsze działania, tj. kolektywizacja rolnictwa i rozbudowa monstrualnego przemysłu ciężkiego, dominującego nad pozostałymi gałęziami gospodarki i pasożytującego na nich, nie wynikają z jakichkolwiek konieczności politycznych czy historycznych, lecz partykularnego, klasowego interesu władców ZSRS oraz innych krajów „socjalistycznych”.

Kolejna wątpliwość, która pojawia się w czasie lektury *Nowej klasy*, wiąże się ze stwierdzeniem Dżilasa, że „rewolucja komunistyczna nie jest zdolna do zrealizowania ani jednego ideału, w imię którego występowała do walki”. Taka ocena może być trafna w związku z fiaskiem budowy społeczeństwa bezklasowego, ale temu celowi, niezrealizowanemu w wyniku powstania „nowej klasy”, zastępującej dawne, „burżuazyjne” klasy wyzyskujące, Dżilas poświęca zaskakująco mało miejsca. Nie bacząc natomiast na swoją powyższą, kategoryczną ocenę, na tej samej stronie dodaje, że komunistyczna rewolucja przyniosła jednak „rozległym obszarom Europy i Azji rudymonta cywilizacji przemysłowej”. A więc podstawy industrializacji, która w zgodzie z logiką wywodu Dżilasa była zasadniczym celem „partii przemysłowej”. Ta niekonsekwencja jest tym bardziej zadziwiająca, że industrializacja miała przecież służyć, jak wynika z jego wywiadu, likwidacji zniewolenia. Możliwemu w przyszłości, ponieważ rewolucja „komunistyczna, wprowadzając pełny despotyzm, stworzyła równocześnie podstawę, z której wyrośnie zniesienie despotyzmu”. A to dlatego, że „tak jak wiek XIX wytworzył nowoczesny przemysł Zachodu, podobnie wiek XX wprowadza nowoczesny przemysł do krajów Wschodu. Cień Lenina pada na rozległe przestrzenie ładu euroazjatyckiego, formę despotyzmu przybierając w Chinach, demokratyczną w Indiach i Burmie. Wszystkie pozostałe azjatyckie i inne zacofane ekonomicznie narody wchodzą również nie-

¹⁰³ M. Dżilas, *Nowa klasa*, s. 184, 185.

uchronnie na szlak rewolucji przemysłowej. Zapoczątkowała ten proces rewolucja rosyjska i w tym właśnie przejawia się jej ogromne historyczne znaczenie”¹⁰⁴. W rezultacie wszystkie te stwierdzenia podważają powyższe założenie Ćilasa o jałowości „rewolucji komunistycznej”. Logika jego myśli wyraźnie przeczy takiej ocenie.

W *Nowej klasie* Ćilas wycofuje się ze swojego dotychczasowego założenia, że system państw komunistycznych jest systemem państwowego kapitalizmu czy — ściślej — „totalitarnego państwowego kapitalizmu”. Wyraża przekonanie, że jakkolwiek komunizm wchłoniła wiele elementów feudalnych, kapitalistycznych, a nawet z epoki niewolnictwa, to „pozostaje sam sobą — zjawiskiem odrębnym i od innych niezależnym”. Sugeruje, że jego poprzednie interpretacje komunizmu jako państwowego kapitalizmu, w teorii „naukowe”, w istocie były propagandową tezą, zgodną ze skłonnościami komunistów, w tym wypadku — jugosłowiańskich — do różnych interpretacji zjawisk politycznych i społecznych. Były to zjawiska zmienne w czasie, w zależności od potrzeby — inne np. w okresie konfliktu z Kremlem, inne „po «pojednaniu się» z rządem sowieckim” po śmierci Stalina, kiedy to nagle okazało się, że ZSRS także jest państwem „socjalistycznym”, bez związku z jakimkolwiek kapitalizmem¹⁰⁵.

Ogólnie rzecz biorąc, tendencja do porzucania terminologii „totalnego kapitalizmu państwowego”, mającego określać treść ustroju państwa, będącego, zgodnie z terminologią Lenina, „przedpokojem do socjalizmu”, wydaje się trafna. Pewne wątpliwości wzbudzają jednak dość mgliste i mgławicowe wywody Ćilasa twierdzącego, że w państwie tego typu uprzywilejowaną pozycję mają nie władze państwowe, lecz „nowa klasa”, używająca aparatu państwowego jedynie „jako przesłony i [...] narzędzia” swej władzy¹⁰⁶. W istocie można by stwierdzić, że przyczyny odrzucenia państwowo–kapitalistycznej terminologii mogą wynikać z odmiennych i poważniejszych przesłanek. Niewątpliwie należy przyjąć, że rozpatrując zjawisko kapitalizmu w przekroju historycznym, zauważamy, że choć system ten występował i występuje w różnych formach, to jednak jego podstawą była i jest własność prywatna oraz mniejsze lub większe oddziaływanie praw rynkowych. Obu tych cech nie było w systemie, który władze jugosłowiańskie, jeszcze z Ćilasem jako swoim ideologiem i propagandystą, określały mianem kapitalizmu państwowego. Wydaje się, że właśnie brak tych cech, a nie wymaginowane rozróżnianie między władzą państwową — pozorną, i partyjną — rzeczywistą, jest zasadniczym powodem skłaniającym do odrzucenia pojęcia kapitalizmu państwowego. Przynajmniej takiego, o którym myślał i mówił Ćilas i jego niedawni towarzysze partyjni.

Tak czy inaczej taka sytuacja była niezmiernie korzystna dla „nowej klasy.” Monopol własności wspierał jej władzę, pozbawioną jakichkolwiek ograniczeń, podobnie jak całkowita eliminacja oddziaływania praw rynkowych jako regulatora i koordynatora procesów gospodarczych. Ćilas o niej nie wspomina, ale wpływ tej eliminacji na nieograniczoną władzę „nowej klasy” jasno wynika z jego myśli, z jego koncepcji politycznej.

Eliminacja własności prywatnej i praw rynku powoduje dalekosiężne konsekwencje. Przede wszystkim przejście „wszystkich dóbr materialnych [...] do dyspozycji i pod kontrolę jednego ośrodka” musi spowodować, że staną się one „przedmiotem planowania”. To właśnie ono będzie głównym regulatorem i koordynatorem całej gospodarki. Od tego momentu będzie ona kształtowana w zgodzie głównie z wymogami politycznymi. „Jakżeż inaczej, jeżeli nie planowo, można prowadzić gospodarkę, na czele której jest albo ma być jeden tylko wła-

¹⁰⁴ Ibidem, s. 38, 39.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 186, 187.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 42–44.

ściciel? Jak można przeprowadzić tak ogromne inwestycje na cele uprzemysłowienia, jeżeli nie mają one być planowane? W życiu potrzeba wyprzedza powstanie ideału, a nie na odwrót. Tak też jest z komunistycznym planowaniem. Ma ono na celu rozwój tych gałęzi gospodarki, które zapewnią wzrost siły reżymu. To jest reguła ogólna”, gdyż „planowanie komunistyczne kładzie nacisk na te gałęzie produkcji, które uważane są za decydujące dla utrzymania reżymu przy władzy”¹⁰⁷. W tym kontekście Ćilas pisze przede wszystkim o przemyśle ciężkim, ściśle z nim związanym przemyśle zbrojeniowym oraz o produkcji energii atomowej, która „zaczęła się wysuwać na plan pierwszy w Związku Sowieckim”¹⁰⁸. Ostatecznie, mając na uwadze sytuację gospodarczą i główne kierunki rozwoju ekonomicznego, Ćilas stwierdził, że w Sowietach, które są dla niego główną egzemplifikacją gospodarki w komunizmie, nastąpiło odrzucenie znanego powiedzenia Lenina, że polityka jest głównie „skoncentrowaną ekonomią”. W rzeczywistości w systemie komunistycznym to ekonomia stała się „skoncentrowaną polityką”, co jest ściśle związane z faktem, że decyzje w sprawach gospodarczych podejmowanych na Kremlu i w krajach od niego zależnych mają arbitralny, „subiektywny” charakter, wypływają „z własnego, egoistycznego punktu widzenia”¹⁰⁹. Przywódcy sowieccy nie są w stanie brać pod uwagę i przestrzegać „obiektywnych” racji ekonomicznych, nawet gdyby tego chcieli. „Powodując się bowiem motywami politycznymi, wyrokują od wypadku do wypadku, co w danym momencie jest «koniecznością życiową», co ma «znaczenie kluczowe» lub co jest «czynnikiem decydującym». Co więcej, w ich systemie pobierania i realizowania decyzji gospodarczych nie ma miejsca na żadne hamulce i elementy rozważli, skoro nie muszą się obawiać, że za błędy zapłacić by mogli utratą czy to własności, czy władzy”¹¹⁰.

Zdaniem Ćilasa taka sytuacja jest głównym źródłem i przyczyną wszelkiego zła, dostrzeganego w gospodarce komunistycznej: marnotrawstwa, anarchii, braku harmonijnego rozwoju, olbrzymich strat ponoszonych przez społeczeństwo, zmuszane do realizacji celów, często na drodze pracy przymusowej, wręcz niewolniczej¹¹¹, służących interesom i potrzebom wyłącznie przedstawicieli „nowej klasy”. Jak ogromne straty musi ono ponosić np. „z powodu zatrzymania rozwoju rolnictwa na skutek [...] lęku komunistów przed samodzielnym chłopem oraz ich nadmiernych inwestycji w przemyśle ciężkim?”¹¹² Jednak przede wszystkim system komunistyczny jest nieefektywny, nie nadąża za postępem technicznym na świecie, nie wykazuje tendencji do rzeczywistego rozwoju. Przywódcy sowieccy nie dostrzegają, „że dziś jedna gałąź produkcji jest ważna, jutro zaś inna. To stwierdzenie zawiera w sobie prawdę obowiązującą zarówno ekonomie narodowe, jak i całość gospodarstwa światowego. Co się stanie, jeśli za lat pięćdziesiąt stal i nafta stracą swe znaczenie obecne? Przywódcy komunistyczni nie biorą tego pod uwagę, podobnie jak [...] i wielu innych rzeczy”¹¹³.

W związku z gospodarczym załamaniem ZSRS w latach osiemdziesiątych XX w., m.in. z powodu gwałtownej niżki cen surowców na rynkach światowych, przede wszystkim zaś ropy naftowej, te ostatnie stwierdzenia mogą świadczyć jedynie o przenikliwości i dalekowzroczności autora *Nowej klasy*. Potwierdzają je jego wątpliwości w sprawie przetrwania gospodarki, a nawet systemu komunistycznego jako takiego. Jego zdaniem „zbliża się chwili-

¹⁰⁷ Ibidem, s. 124, 126.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 126.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 131, 135.

¹¹⁰ Ibidem, s. 131, 132.

¹¹¹ Ibidem, s. 118. Pisząc o „pracy niewolniczej”, Ćilas ma na myśli przede wszystkim okres rządów Stalina, do 1953 r.

¹¹² Ibidem, s. 131.

¹¹³ Ibidem, s. 135.

ła, kiedy uprzemysłowienie, będące pierwotną przyczyną tego, że komunizm stał się nieunikniony¹¹⁴, wejdzie w następną fazę rozwoju, w której komunistyczna forma rządu i instytucji własności stanie się zbędna¹¹⁵. Ęilas akcentuje, że zmonopolizowana własność i przestarzałe metody produkcji prowadzą do konfliktu ze „światowymi potrzebami rozwoju ekonomicznego”. Uważa, że zarówno ta własność i metody, jak i ogólniej — totalitarne państwo z „fanatyczną i świętoszkowato pewną siebie” „nową klasą” nie prowadzą do rozwiązania żadnego problemu, będącego „przedmiotem troski klasycznego socjalizmu wieku XIX, albo choćby [...] Lenina”. Przewiduje, że pojawią się „wewnętrzne trudności i wstrząsy”, a także „rysy i pęknięcia” w konstrukcji komunistycznego systemu ekonomicznego. Jego przyszłość „staje się coraz mniej pewna i bezpieczna. Będzie on musiał staczać wściekle bitwy o swoje istnienie, zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz”¹¹⁶.

Niemniej takie oceny siłą rzeczy mogły dotyczyć tylko odległej, nieokreślonej przyszłości. W latach pięćdziesiątych XX w. nic jeszcze nie wskazywało na rychły upadek komunizmu. Miał on własną filozofię i własny system ideowy, który zdaniem Ęilasa sam w sobie nie stanowił zagrożenia, niezależnie od faktu, że jego przedstawiciele byli nietolerancyjni, zwalczając „naukę burżuazyjną” i inne, niemarksistowskie poglądy i idee oraz negując ich jakiegokolwiek obiektywne znaczenie czy obiektywną wartość. Co zresztą w jakimś stopniu jest charakterystyczne dla „każdego poglądu”, „każdego systemu ideowego”, dążącego do przedstawienia „siebie światu” jako „prawdy wyłącznej, a zarazem pełnej”, ponieważ „taka jest natura ludzkiego myślenia”¹¹⁷.

Takie dążenie nie stwarza jeszcze zagrożenia, nie prowadzi do zniewolenia umysłowego, „przemocy i gwałtu we wszystkich dziedzinach życia umysłowego”. Pojawia się ono dopiero w chwili powiązania „komunistycznego poglądu na świat z konkretnymi formami ustroju politycznego i gospodarczego”¹¹⁸, przy użyciu siły, która prowadzi do nieuchronnego sprymitywizowania zarówno samego „poglądu”, jak i tych, którzy są jego wyrazicielami i adresatami, do „dalszego rozwoju marksizmu”, służącego umocnieniu pozycji „nowej klasy”, jednostki lub „grupy oligarchów”. Właśnie wtedy pojawia się walka ze wszystkimi innymi ideami, z samodzielnymi myślami ludzkimi. Pewne elementy prawdy, które są jeszcze zawarte w ideologii, a nawet decydują o jej rozwoju, „zanikają w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wzrostu siły fizycznej, którą dysponują jej wyznawcy”. Destrukcyjna rola tej siły znajduje ukoronowanie w poglądach i stylu wypowiedzi Stalina; „bezbarnym i monotonnym”, pełnym „uproszczonej logiki” i dogmatycznego rozumowania, wystarczającego „do przekonania umysłów konformistycznych, przystosowanych oraz ludzi prostych”. Stylu

¹¹⁴ Czy istotnie był on nieunikniony, biorąc pod uwagę, jak zaznaczyliśmy wyżej, szybki rozwój przemysłowy Rosji w ostatnich dekadach caratu? Czy komunistyczna rewolucja, która zgodnie z logiką wywodu Ęilasa w Nowej klasie, miała umożliwić industrializację, istotnie była nieuchronna, skoro industrializacja postępowała bez niej? Niemniej należy zaznaczyć, że z czasem Ęilas zmienił swoje poglądy w sprawie gospodarki rosyjskiej w ostatnich dekadach caratu. W 1979 r. stwierdził, że „między przełomem wieków a rokiem 1914 Rosja przodowała pod względem tempa industrializacji i stopy wzrostu gospodarczego. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że ten wzrost byłby trwał dalej. Sądzę, że prawdziwie demokratyczna Rosja, Rosja przekształcona na wzór zachodni, miałaby bardziej zrównoważoną i bardziej rozwiniętą gospodarkę niż posiada dziś Związek Sowiecki. Prawdopodobnie byłoby mniej stali i węgla, ale za to więcej do jedzenia i potrzeby konsumpcyjne byłyby zaspokojone w nieporównywalnie wyższym stopniu”, M. Ęilas, *Chrystus i komisarz. Rozmowy George'a Urbana*, London 1987, s. 183.

¹¹⁵ *Nowa klasa*, s. 135.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 135, 136.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 137.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 137, 143.

przypominającego „prostotę pism ojców Kościoła i to nie tyle ze względu na teologiczne wykształcenie Stalina, ile dlatego, że taki był właśnie sposób wyrażania się dogmatycznych komunistów w warunkach ówczesnego prymitywizmu”¹¹⁹.

Taka sytuacja nie jest oczywiście równoznaczna z zanikiem wszelkiej myśli ludzkiej, możliwości uprawiania nauki i sztuki, ale z ogromnymi ograniczeniami działania na tych właśnie polach. Z podporządkowaniem myśli dogmatom, służącym interesom rządzącej oligarchii. Co bowiem „mogą zaradzić nieszczęśni fizycy, jeśli atomy nie stosują się do reguł walki wedle formułki hegeliańsko–marksistowskiej o jedności przeciwieństw i ich rozwijania się w formy wyższe? W jakim położeniu znaleźć się muszą [...] astronomowie, jeśli wszechświat okaże się nieczuły na komunistyczną dialektykę?”¹²⁰ W rezultacie uczeni są zmuszani do pracy w obawie, by ich odkrycia nie zaszkodziły oficjalnym dogmatom, do oportunistycznego i zawierania kompromisów z własnym sumieniem. Myśl pogrąża się „w zastoju, rozkładzie i ruinie”. „Gasząc światła ludzkiej świadomości i wyjaławiając umysł człowieka, tak by nie był już zdolny do aktu odwagi i wzniesienia się na jej skrzydłach”, partyjni strażnicy myśli ludzkiej „sami siebie przemieniają w istoty szare, bezpłodne ideowo i najzupełniej pozbawione intelektualnego entuzjazmu, którego natchnieniem jest bezinteresowna medytacja. Prawdziwie teatr bez publiczności: aktorzy grają i sami wpadają w zachwyt nad swą grą. Zaczynają już myśleć na poziomie procesu jedzenia: ich mózgi wysmażają myśli tylko w odpowiedzi na najbardziej elementarne potrzeby. Oto jak przedstawia się sprawa z tymi wysokimi kapłanami a zarazem policjantami, którzy są też właścicielami. I to właścicielami z jednej strony wszystkich środków, jakich tylko umysł ludzki użyć może do komunikowania swych myśli na zewnątrz: prasy, filmów, radia, telewizji, książek; a z drugiej strony wszelkiej substancji, która utrzymuje ciało ludzkie przy życiu: żywności i dachu nad głową”¹²¹.

Taka sytuacja jest formą dyskryminacji ideowej, niezbędnej dla przetwarzania systemu komunistycznego. Najgorszej z możliwych, inna bowiem, np. rasowa czy narodowa, są wymierzone przeciwko pewnej grupie społecznej. Natomiast dyskryminacja ideowa godzi w jedność ludzką i całe społeczeństwo. W istotę człowieczeństwa, w to, co w ludziach jest najbardziej twórcze i warunkuje całe ich życie. Przecież „ludzie nie mogliby żyć i produkować, gdyby nie myśleli i nie rozmyślali”. Dlatego „historia wiele wybaczy komunistom [? — MJZ], przyjmując że konieczność walki o byt polityczny oraz inne okoliczności zmusiły ich do wielu czynów brutalnych. Za tłumienie jednak wszelkiej odmiennej myśli, za wprowadzenie monopolu na myślenie w celu obrony interesów osobistych, przykuje ich do pręgierza hańby”¹²².

Đilas pisze, że bezwzględnemu zwalczaniu niezależnej myśli ludzkiej towarzyszy pogarda oraz niweczenie wszelkich standardów etycznych i moralnych. Niezależnie od faktu, że na początku swej walki, w okresie przygotowywania rewolucji i w jej trakcie komuniści niczym się nie różnili od innych ludzi, szanowali i przestrzegali zasady przyjęte w życiu społecznym. Zmiana następowała z czasem, w miarę pogłębiania się bezwzględnej walki o władzę i po jej zakończeniu, a więc wtedy, kiedy Józef Stalin zbudował w swoim kraju „społeczeństwo socjalistyczne”. Niemniej dalej mówiono o szczytnych celach oraz ideałach, które w praktyce rządów schodziły na plan dalszy. Zwiększała się brutalizacja życia politycznego oraz środków mających rzekomo służyć realizacji wzniesionych ideałów, w rzeczywistości utopijnych i nierealnych. „Idealne cele” coraz wyraźniej stawały w jaskrawej sprzeczności z nieludzkimi metodami działania. Zaczynała powstawać sytuacja jak w średniowiecznym Kościele. Đilas cytuje

¹¹⁹ Ibidem, s. 142, 143.

¹²⁰ Ibidem, s. 143.

¹²¹ Ibidem, s. 147, 148.

¹²² Ibidem, s. 159–161.

słowa jednego z biskupów, stwierdzającego, że Kościół „jest zwolniony «od przestrzegania nakazów moralnych, gdy jego byt»”, podobnie jak byt partii¹²³, „jest zagrożony. Cel utrzymania jedności Kościoła uświęca wszystkie środki: wiarołomstwo, zdradę, gwałt, świętokupstwo, więzienie i śmierć. Każdy bowiem porządek istnieje dla celów społeczeństwa, a jednostkę należy poświęcić na ołtarzu dobra powszechnego»”¹²⁴.

Zdaniem Ęilasa Kościół nie był i nie jest odpowiednikiem partii, bo tylko częściowo stał się właścicielem i władcą i jedynie w skrajnych przypadkach starał się utrwalić „dawny system społeczny”, sprawując absolutną kontrolę umysłów. Prześladował heretyków „także [? — MJZ]” ze względów dogmatycznych, które nie miały nic wspólnego z wymogami i potrzebami polityki praktycznej; „chodziło o zbawienie opuszczonych, heretyckich dusz przez unicestwienie złączonych z nimi ciał”. Natomiast komuniści dążą do władzy fizycznej, kontrola intelektualna i prześladowania z powodu nieprzebrzegania marksistowskich, stalinowskich dogmatów są tylko środkami pomocniczymi, mającymi wzmocnić siłę i władzę państwa. „W odróżnieniu od Kościoła komunizm nie jest podporą systemu, lecz samym systemem i jego wcieleniem”¹²⁵.

Tak czy inaczej komuniści działają zgodnie z zasadą, że cel uświęca środki, z tym, że w istocie nie chodzi im już o cele, lecz o władzę. Zakosztowawszy „owocu władzy”, starają się ją za wszelką cenę zachować, uciekając się do różnych wybiegów ukazujących ich właściwe zamiary. Te „wspaniałe, zasadami ludzkości przepojone cechy moralne stanowiły” jedynie „warunek niezbędny dla wytwarzania siły ruchu; duch wyłączności kastowej i kompletny brak zasad etycznych stały się” następnie „warunkiem niezbędnym dla utrzymania ruchu przy władzy. Honor, szczerość, poświęcenie i miłość prawdy były kiedyś rozumiane w szeregach ruchu dosłownie; obecnie natomiast zakłamanie, podlizywanie się, oszczerstwo, oszustwo i prowokacja towarzyszą nieodłącznie ciemnej, nietolerancyjnej, lecz wszystko ogarniającej mocy nowej klasy, a nawet wpływają na stosunki osobiste między jej członkami [...]. Komuniści nie mogą przebierać w środkach, jeżeli pragną osiągnąć *prawdziwy* cel, do którego dążą i który ukrywają pod płaszczykiem celu *idealnego*” (podkr. MĐ)¹²⁶.

Takie wnioski i taki sposób rozumowania musiały doprowadzić Ęilasa do przekonania o wyższości środków nad celami. Głównie tymi najistotniejszymi, które z reguły okazują się utopijne, niemożliwe do zrealizowania mimo okrucieństw, brutalności, gwałtów i morza krwi, która została przelana w imię ich urzeczywistnienia. Historia nie zna „idealnych celów”, które powstały w rezultacie użycia „bezideowych, nieludzkich metod”. Byłoby to tak samo możliwe jak utworzenie „wolnego społeczeństwa” przez niewolnicze masy. W rezultacie należy się skupić na doborze środków i przyjęciu, że idealne, utopijne cele nie mają „istotnej wartości”. Stąd bardzo już blisko do wykazania, co w pełni nastąpi pod koniec następnej dekady w kolejnej pracy Ęilasa *Niedoskonałe społeczeństwo*, że każda próba udoskonalenia społeczeństwa od postaw, całkowitego uzdrowienia, humanizacji i harmonizacji stosunków międzyludzkich musi się zakończyć niepowodzeniem. Możliwe są tylko częściowe, stopniowe przemiany, obejmujące pojedyncze, ściśle określone dziedziny ludzkiej egzystencji przy użyciu skromnych, ograniczonych środków. To właśnie one, ustawicznie doskonalone, pełne „ludzkiej treści”, zdolności „poszanowania z zakresu wolności”, „uświęcają cel i usprawiedliwione wysiłki złożone na jego ołtarzu”. To właśnie przy użyciu takich środków można realizować wielkie

¹²³ Komunistycznej, stale zagrożonej od wewnątrz i zewnątrz i mogącej się utrzymać przy władzy tylko za pomocą siły.

¹²⁴ Ibidem, s. 165.

¹²⁵ Ibidem, s. 165, 166.

¹²⁶ Ibidem, s. 171, 174.

cele, budować demokratyczne lub względnie demokratyczne systemy polityczne. W rezultacie więc to środki uświęcają cele. W przeciwnym razie, „gdy używa się celu do uzasadnienia i usprawiedliwienia środków, cel oddala się coraz bardziej i staje się nierealny, natomiast straszliwa rzeczywistość środków staje się coraz bardziej bliska i trudna do zniesienia”¹²⁷.

W związku z analizą poglądów zawartych w *Nowej klasie* należy pamiętać, że Đilas nie był pierwszą i jedyną osobą piszącą o degeneracji rewolucji oraz istnieniu warstwy posiadającej własne interesy i zawłaszczającej władzę kosztem robotników czy — szerzej — mas pracowniczych. Sam później stwierdzi, że kiedy pisał swoje dzieło, nie wiedział, że Nikołaj J. Bucharin, Bertrand Russel i Nikołaj A. Bierdajew używali wcześniej terminu „nowa klasa” na opisywanie tego samego zjawiska, choć na tym polu, jak twierdzi, bardziej byli „profetami niż analitykami”¹²⁸. Tak czy inaczej pojęcie to często łączono ze zjawiskiem etatyzmu, a także wyzyskiem możliwym również po rewolucji. Tak było w przypadku polskiego anarchisty Jana Waława Machajskiego (1866–1926), piszącego, że socjaldemokratyczni przywódcy traktują robotników jedynie jako narzędzia służące rozszerzaniu własnych wpływów oraz uzyskaniu władzy¹²⁹. Jego zdaniem rewolucja, rozpoczęta w imię realizacji wielkich celów socjalizmu, musi prowadzić do eksploatacji przez „państwowy kapitalizm”. W nowym, porewolucyjnym ustroju technokraci, administratorzy, pracownicy kultury, nauki i sztuki, jak można by powiedzieć — szeroko pojęta inteligencja oraz intelektualiści przekształcają się w nową, uprzywilejowaną warstwę, która narzuca swą władzę robotnikom¹³⁰. Elementy takiego rozumowania występowały także u niektórych rewolucjonistów, popierających bolsze-

¹²⁷ Ibidem, s. 177, 178.

¹²⁸ M. Djilas, *Une société imparfaite*, s. 22. Dragutin Leković pisze, że Đilas nie wspomina nazwiska Michała Bakunina, który był „poprzednikiem” osób wymienionych w cytowanej książce, D. Leković, *Milovan Đilas i socjalizam*, s. 417. Należałoby również dodać, że w wypowiedzi z lipca 1985 r. Đilas twierdzi, że „później”, zapoznając się z różnymi książkami, przeczytał, iż zdaniem Bertranda Russella komunizm jest wytworem elity, określanej przez niego mianem „nowej klasy”. Podobną opinię Đilas znalazł w pismach „rosyjskiego filozofa religijnego” Bierdajewa, a także w wywodzie Bucharina mniej więcej w 1922 r., mówiącego: „Towarzysze, jeżeli dalej będziemy szli tą drogą, to przekształcimy się w coś, co będzie przypominać nową klasę wyzyskiwaczy”. Đilas komentuje, że „to ciekawe, iż takie opinie występowały wcześniej, ale nigdy nie zostały one rozwinięte w formie całkowitej teorii [...]”. Nie znałem tych opinii. Kiedy opracowywałem własną teorię i pisałem swoją książkę, nie byłem pod wpływem kogokolwiek”. *Nowa klasa* powstała pod wpływem „tylko mego doświadczenia i moich przemyśleń”, zob. C. L. Sulzberger, *Paradise Regained. Memoir of a Rebel, New York–London* 1985, s. 135. Taka ocena jest trafna, choć z drugiej strony może zadziwiać pomijanie przez Đilasa faktu, że jego analiza i krytyka komunistycznej biurokracji powstała po tej, która została przeprowadzona przez Lwa Trockiego, o czym poniżej. Niewątpliwie ujęcie Đilasa jest oryginalne — i to z mocą należy podkreślić — ale jakieś szersze odniesienie do poglądów Trockiego w sprawie biurokracji powinno się chyba znaleźć w pismach autora *Nowej klasy*. Tymczasem w tej pracy (s. 59) znajdujemy jedynie krótką wzmiankę, że Trocki atakował „biurokrację partyjną w imię rewolucji”. Po latach zaś Đilas zdawkowo przyzna, że Trocki był pierwszą osobą, która atakowała „system”, oczywiście stalinowski, C. L. Sulzberger, *Paradise Regained*, s. 90.

¹²⁹ Zob. www.przegląd-anarchistyczny.org/biogramy/207-machajski; en.wikipedia.org/wiki/Jan_Waław_Machajski.

¹³⁰ Zob. V. Dedijer, *Veliki buntovnik Milovan Đilas. Prilozi za biografiju*, Beograd 1991, s. 455, 456. Cytując wywody Rudolfa Rizmana, Dedijer pisze również, że „według Machajskiego historia jest nieustanną walką klasową, w której nawet po rewolucji robotnicy muszą walczyć o sprawiedliwość społeczną i przeciw eksploatacji. Niemniej w nowo powstałej sytuacji celem robotników nie jest zniszczenie państwa jako narzędzia klasowego panowania. Ich walka ma polegać na dążeniu, by ich poziom życia zbliżył się do poziomu, jaki posiadają ich nowi władcy”, ibidem, s. 455. Zob. także J. W. Machajski,

wicki przewrót z 1917 r., a następnie zrażonych efektami Października, sprzecznymi z głoszonymi hasłami. Dotyczy to m.in. Borisa Souvarine'a (1895–1984), oskarżającego władze sowieckie o doprowadzenie społeczeństwa do regresu, rozbudowę kolosalnej, zbiurokratyzowanej autokracji, korupcję, ideologiczny obskurantyzm oraz dyktaturę partii, utożsamionę z państwem, biurokracją i policją¹³¹. W rezultacie nie dziwi stwierdzenie Ęilasasa, że „prawie wszystko, co zawiera ta książka [tj. *Nowa klasa*], zostało już powiedziane gdzie indziej”, choć „na inny [...] sposób”¹³². W takim stwierdzeniu tkwi pewna przesada, wynikająca być może z autentycznej lub udawanej skromności. Niezależnie bowiem od tego, co pisali i głosili inni autorzy, *Nowa klasa* niewątpliwie jest najpełniejszym i najwnikliwszym studium „realnego komunizmu”, utożsamianego z tym, co w nim najważniejsze, czyli z warstwą sprawującą totalitarną, niekontrolowaną władzę.

Mając na uwadze krytykę i analizę komunistycznej biurokracji, nie sposób byłoby nie wspomnieć o poglądach Lwa Trockiego, wcześniejszego analityka tej warstwy społecznej. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Ęilas w istocie powiela jego oceny i stwierdzenia. Wnikliwsze porównanie ich wypowiedzi nie potwierdza jednak takiego wniosku. Można byłoby jedynie stwierdzić, że Ęilas niewątpliwie zaaprobowałby niektóre oceny Trockiego, stwierdzającego np., że biurokracja „zabija wszelką twórczą inicjatywę i poczucie odpowiedzialności, bez czego nie ma i nie może być postępu jakości”; że „tam, gdzie swobodne ścieranie się idei jest niemożliwe, tam również nie powstają nowe wartości”, że „sama warstwa rządząca” w ZSRR, tj. biurokracja, „jest ignorancka i nieokrzesana, niczego na serio się nie uczy, jest nielojalna i zachowuje się po grubiańsku”¹³³; że „pochłania [...], marnuje i sprzeniewierza znaczną część dochodu narodowego”¹³⁴.

Należy jednak podkreślić, że współtwórca październikowego przewrotu w Rosji zdecydowanie zaprzecza, by sowiecką biurokrację polityczną można było nazywać klasą¹³⁵. W swoich pismach określa ją, jak niegdyś Ęilas, mianem kasty. Pisze m.in., że „ludność ZSRR nie może wznieść się na wyższy stopień cywilizacji, nie wyzwoliwszy się z poniżającej podległości względem kasty uzurpatorów”¹³⁶. Ponadto jej przedstawiciele nie są wyzyskiwaczami jak u Ęilasasa, lecz „pasożytami”, bo „kiedy biurokracja okrada ludzi (a czyni to, w różny sposób, każda biurokracja), to stykamy się nie z wyzyskiem klasowym w naukowym znaczeniu tego słowa, lecz z pasożytnictwem społecznym [podkr. LT] na dużą skalę”. Jak „obecny Kościół” socjalistyczna biurokracja „nie stanowi klasy wyzyskiwaczy, lecz pasożytniczą korporację”¹³⁷. Jest tylko odstępstwem, przejściową chorobą, przemijającym zjawiskiem. Na swój sposób zresztą pozytywnym, przynajmniej czasowo. A to dlatego, że broni robotników [sic!] przed „restauracją kapitalizmu”; „bez gospodarki planowej Związek Radziecki zostałby cofnięty wstecz o dziesięciolecie. W tym sensie biurokracja nadal wypełnia niezbędną funkcję [...]. Robotnicy są realistami. Ani trochę nie łudząc się co do kasty rządzącej [...] widzą w niej na razie stróża pewnej części swych własnych zdobyczy. Gdy tylko dostrzegą inną możli-

Religia socjalistyczna a walka robotnicza, w: <http://www.przegląd-anarchistyczny.org/tradycje-anarchistyczne/208> — religia-socjalistyczna-a-walka-robotnicza.

¹³¹ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 183.

¹³² M. Ęilas, *Nowa klasa*, s. 4.

¹³³ L. Trocki, *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza*, Pruszków 1991, s. 205, 206, 213.

¹³⁴ Idem, *Klasowy charakter państwa radzieckiego*, b.m.w., b.d.w., s. 11.

¹³⁵ Ibidem, s. 10. Zachodzi jednak pytanie, dlaczego przecząc, by sowiecką biurokrację można by nazwać klasą, Trocki zdecydował się pisać w tytule swojej broszury o *klasowym* charakterze państwa sowieckiego.

¹³⁶ Idem, *Zdradzona rewolucja*, s. 213.

¹³⁷ Idem, *Klasowy charakter*, s. 12.

wość, przegonią nieuchronnie nieuczciwego, nachalnego i niepewnego stróża, w tym celu trzeba, żeby na Zachodzie lub Wschodzie zaświtała jutrzienka rewolucyjna”¹³⁸.

Myślę, że taka ocena pozwala uchwycić zasadniczą różnicę występującą w koncepcjach Trockiego i Ćilas. Głosząc ją, bliski współpracownik Lenina nadal był rewolucjonistą, krytykował Stalina za wejście na „drogę termidora” oraz wieszczył światową rewolucję, która rzekomo doprowadziłaby do anihilacji kasty politycznej biurokracji. Było to całkowicie sprzeczne z postawą Ćilas, który nie miał już żadnych złudzeń, by komunistyczna rewolucja, czy to światowa, czy w jednym kraju, na modłę Stalina, mogła rozwiązać jakiegokolwiek problemy. Ćilas powoli zbliżał się do oceny, że tylko demokracja, wprowadzana przy użyciu skromnych, ograniczonych środków, mogłaby spowodować likwidację totalitarnych rządów „nowej klasy”. Wysoko oceniał Trockiego, pisząc, że był to „znakomity mówca, świetny stylistą i zręczny polemista, człowiek wielkiej kultury umysłowej i wnikliwej inteligencji”, okazujący wszakże „jeden wielki brak; poczucia rzeczywistości”; zrozumienia, że rewolucyjne porwy należą już do przeszłości. Zdaniem Ćilas Trocki miał oczekiwać „czynnej postawy od mas znękanym wojną, głodem i umieraniem wtedy, kiedy nowa klasa mocno już trzymała cugle w rękach [...], zasmakowała słodczy przywileju władzy” i nie miała interesu w rozniecaniu rewolucyjnego zapału. „Ognie sztuczne Trockiego oświeślały odległe nieba, nie mogły już jednak rozpaścić płomienia w znużonych ludziach. Umysł jego ostro odnotował przykrą stronę nowych zjawisk, ale nie zgłębił ich znaczenia”¹³⁹. Od siebie mogliśmy dodać, że nie sprzyjała temu przede wszystkim fanatyczna, dogmatyczna postawa Trockiego, przechodzącego do porządku dziennego nad rzeczywistym biegiem wydarzeń. Znakomicie pasuje do niego metaforyczne określenie Saula Bellowa, że „można użyć skarbów inteligencji w służbie głupoty, jeśli dość silna jest potrzeba złudzeń”¹⁴⁰.

Lektura *Nowej klasy* uzmysławia, że Ćilas nie miał wątpliwości, iż system komunistyczny upadnie. Analizując sytuację po zakończeniu drugiej wojny światowej, pisał o tendencji „ku dalszemu jednoczeniu świata”. Miał na myśli przede wszystkim procesy gospodarcze, potrzebę „jedności produkcji”, „zharmonizowania i zespolenia produkcji światowej”, usunięcia „przeszkód na drodze do bardziej sprawnej i prosperującej produkcji nowoczesnej”. Jego zdaniem miało to być prostą konsekwencją faktu, że jednostki i społeczeństwa „podlegają prawu życia”, narzucającego potrzebę powiększenia i udoskonalenia produkcji, co ma sprzyjać lepszemu, wszechstronniejszemu zaspokajaniu ludzkich potrzeb. Zastrzega, że to „jednoczenie” jest tylko tendencją, długotrwałym, rozciągniętym w czasie procesem, nieznajującym finału, ostatecznego spełnienia. Tendencją prowadzącą „do lepszego uzgodnienia, zharmonizowania i zużytkowania światowych mocy produkcyjnych”, występującą w warunkach rosnących różnic „między społeczeństwami i ustrojami państwowo-politycznymi”, indywidualizacji społeczeństw, pogłębiającej się różnorodności świata. Ćilas nie używa takiego sformułowania, ale logika jego wywiadu prowadzi do wniosku, że świat będzie jednolity w swojej różnorodności. W jego ujęciu ta „jednolitość” jest tylko synonimem warunków sprzyjających maksymalizacji i udoskonaleniu produkcji. Można by dyskutować, czy taki proces istotnie należałoby nazywać „jednolitością” czy „zjednoczeniem współczesnego świata”¹⁴¹, ale nie ulega wątpliwości, że istota rozumowania Ćilas jest jasna i zrozumiała: świat zmierza w kierunku optymalnego wykorzystania swoich mocy produkcyjnych zgodnie z rosnącymi potrzebami jednostek, narodów i społeczeństw.

¹³⁸ Idem, *Klasowy charakter*, s. 213.

¹³⁹ M. Ćilas, *Nowa klasa*, s. 59.

¹⁴⁰ S. Bellow, *To Jerusalem and Back*, New York, s. 162.

¹⁴¹ M. Ćilas, *Nowa klasa*, s. 209–211, 216, 217.

Zdaniem Dłasa proces nieuchronnego jednoczenia się świata i wzrastającej produktywności będzie burzył wszystko, co stoi mu na przeszkodzie, m.in. przestarzałe stosunki społeczne i własnościowe, przede wszystkim zaś — ekskluzywne i izolowane systemy i ideologie, jak „komunizm [...] w formie z okresu przed śmiercią Stalina, jak i po tym wydarzeniu”¹⁴². Dłasa pisze o „zimnej wojnie”, o rywalizacji obu bloków, ale równocześnie z mocą podkreśla, że „zjednoczeniowe” tendencje, występujące w polityce każdego z nich, są odmienne i nierównomierne; że „tendencje ku jednoczeniu światowej produkcji ujawniają się z większą siłą na Zachodzie, na skutek funkcjonowania form ustroju politycznej demokracji oraz osiągnięcia wyższego poziomu technicznego i kulturalnego”. Co więcej, system sowiecki stanowi „przeszkodę” w procesie pożądanego zjednoczenia, ponieważ jego zasadniczą cechą jest „instytucja tak zwanej własności socjalistycznej”. W rezultacie „kolektywne i totalne panowanie nowej klasy jest podstawą istnienia zamkniętego w sobie systemu politycznego i ekonomicznego, który stoi na zawadzie tendencjom jednoczenia świata”. Z tego wynika, że coś, co jest zamknięte, izolowane, pogrążone w autarchii, nie może być naturalnym, organicznym czynnikiem łączenia, jednoczenia świata, także tak, jak to zjawisko pojmuje Milovan Đilas. Rozumiane na Kremlu „jako upodobnienie reszty świata” do sowieckiego systemu i „poddanie [...] kierownictwu” tamtejszego przywództwa, mogłoby się dokonać jedynie na drodze siły lub wewnętrznego załamania kapitalizmu¹⁴³. Jest to nieprawdopodobne ze względu na wyższy stopień rozwoju tego systemu. „Gospodarstwo sowieckie nie osiągnęło jeszcze tego poziomu w swoim rozwoju, od którego zaczyna się ciśnienie wewnętrzne w kierunku podjęcia procesu scalenia produkcji światowej. Jego sprzeczności i trudności ciągle jeszcze są wynikiem przyczyn przeważnie wewnętrznych. sowiecki system ekonomiczny może jeszcze utrzymać się przy życiu w izolacji od świata zewnętrznego. Kosztuje to bardzo wiele, ale przy szeroko rozpowszechnionym użyciu siły fizycznej cel daje się osiągnąć. Sytuacja ta jednak nie może trwać zbyt długo; granice możliwości praktycznych muszą być wreszcie osiągnięte. Ten moment stanie się początkiem końca nieograniczonego niczym panowania biurokracji politycznej, czyli nowej klasy”¹⁴⁴, a więc — załamania i końca komunizmu, tak jak go pojmuje i przedstawia w swym dziele autor powyższego cytatu. Pisze on również, że „świat będzie ulegał przemianom i będzie nadal zmierzał w kierunku, w którym już od dawna podąża i w którym podążać musi — ku większej jedności, postępowi i wolności. Rzeczywistość i życie są zawsze mocniejsze od wszelkiej brutalnej siły, oraz prawdziwsze od wszelkiej teorii”¹⁴⁵. W takiej perspektywie nie ma miejsca dla komunizmu, podobnie jak dla jakiegokolwiek innego systemu totalitarnego.

Trudno byłoby stwierdzić, że przepowiednie Dłasa spełniły się całkowicie. Obecna rzeczywistość na Kubie, w KRLD, Chinach¹⁴⁶, a nawet w samej Rosji uniemożliwia sformułowanie tak radykalnego wniosku. Niemniej oceny i przewidywania przedstawione w *Nowej klasie* świadczą o wnikliwości i dalekowzroczności Dłasa, są istotnym świadectwem głębi jego myśli. W końcowych partiach swej pracy Dłasa przekonująco wykazuje, że konflikt i rywalizacja między ZSRS i USA, między Wschodem i Zachodem ma charakter nie tyle,

¹⁴² Ibidem, s. 209.

¹⁴³ Ibidem, s. 214, 215.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 226.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 229.

¹⁴⁶ Niezależnie od reform i przekształceń gospodarczych w ChRL, zawierających wyraźne elementy gospodarki kapitalistycznej. Zob. m.in. M. E. Szatlach, *Strategia gospodarcza współczesnych Chin — wybrane aspekty polityki wewnętrznej i międzynarodowej*, w: *Historia, polityka, stosunki międzynarodowe. Wybrane zagadnienia*, red. A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2010, s. 174–192.

a w każdym razie nie tylko i nie przede wszystkim militarny i polityczny, co gospodarczy i technologiczny. Można by nawet powiedzieć, że cywilizacyjny, choć autor *Nowej klasy* nie używa tego pojęcia w tym kontekście. Trafnie ocenia, że z rywalizacji zwycięsko wyjdzie ta strona, która wykaże się sprawniejszą ekonomiką i większą produktywnością. Ęilas niedwuznacznie sugeruje wyższość Zachodu w tej dziedzinie. Jego zdaniem system komunistyczny nie sprostą rywalizacji i ulegnie załamaniu w wyniku własnej niewydolności gospodarczej. Można byłoby stwierdzić, że ta ostatnia nie była jedyną przyczyną jego załamania, a później rozpadu bloku sowieckiego i w końcu — samego Związku Sowieckiego. Niemniej niewątpliwie stała u podstaw tego procesu.

Rozważania Ęilasa przedstawione w *Nowej klasie* są końcowym punktem stopniowego porzucania przez niego ujmowania komunizmu jako ruchu, ewolucyjnego rozwoju, ciągłych zmian mających skutkować humanizacją i harmonizacją stosunków międzyludzkich. Jako systemu, znajdującego się w trakcie ciągłych przemian, najpełniej i najdobitniej przedstawionego w serii artykułów w „Borbie” z przełomu 1953 i 1954 r. W *Nowej klasie* komunizm jest nie tyle ruchem, ile pewną rzeczywistością, która osiąga treść i formę służącą realizacji określonego celu, tj. totalitarnej władzy rządzącej biurokracji politycznej. To właśnie ta władza jest celem, do którego zmierza wspomniana rzeczywistość.

Trzeba jednak podkreślić, że takie ujęcie nie ma nic wspólnego z myślą, że ludzkie wysiłki, działania i czynności zmierzają do jakichś finalnych, ostatecznych celów, że wytwarzają jakieś absoluty, abstrakty, odporne na oddziaływanie jakichkolwiek impulsów zewnętrznych. W tej perspektywie zarówno w czasie pisania wyżej wspomnianych artykułów i esejów w „Borbie”, jak i później w *Nowej klasie* rozumowanie Ęilasa jest całkowitym przeciwieństwem i zaprzeczeniem myśli, które wcześniej, w wyniku swoistej inspiracji heglizmem, przejawiali „klasycy” marksizmu-leninizmu, u schyłku zaś XX stulecia — Francis Fukuyama¹⁴⁷. Zdaniem Ęilasa w żadnym wypadku nie ma bowiem czegoś, co za Fukuyamą moglibyśmy nazwać „końcem historii”¹⁴⁸; rzeczywistość nigdy nie zastyga w jakiejś końcowej, ostatecznej formie. Jak zobaczymy, przewidywane załamanie komunizmu będzie tylko etapem na drodze dalszych przemian, nieuchronnie prowadzących do powstania „społeczeństwa niedoskonałego”, ale reformowalnego. Odpornego na „uroki” ostatecznych celów i kształtowanego w oparciu „o małe środki stosowane codziennie i dające się na krótką metę ocenić i sprawdzić”¹⁴⁹.

Takie wnioski nasuwają się mimo faktu, że jeszcze długo po napisaniu *Nowej klasy* Ęilas będzie uważał swą twórczość i swoje podejście badawcze za marksistowskie. W 1979 r. stwierdzi, że „w kolejnych artykułach [z przełomu 1953 i 1954r. — MJZ] posuwałem swoje wątpliwości i sprzeciw coraz dalej. Najpierw zaatakowałem Stalina, potem skupiłem swoją krytykę na Leninie, i w końcu (choć nie w 1954 r.) częściowo odrzuciłem i Marksa. Powiadam «częściowo», jako że przez dłuższy czas po 1954 r. pozostawałem marksistą. *Nowa klasa* jest w zasadzie książką marksistowską, choć zawiera [...] wiele tez nieortodoksyjnych”¹⁵⁰.

Pamiętając o tej ocenie, można by stwierdzić, że główne nawiązanie Ęilasa do marksizmu w *Nowej klasie* wynika z posłużenia się przez niego metodą badawczą Karola Marksa,

¹⁴⁷ F. Fukuyama, *Koniec historii*, w: *Czy koniec historii. Konfrontacje 13*, red. I. Lasota, New York–Warszawa 1991, s. 7–36.

¹⁴⁸ Dotyczy to również systemu komunistycznego, który jest tylko przemijającym elementem nieustannego biegu wydarzeń czy — szerzej — procesów historycznych.

¹⁴⁹ M. Ęilas, *Nowa klasa*, s. 177.

¹⁵⁰ Idem, *Chrystus i komisarz*, w: *Stalin i stalinizm*, s. 200, zob. również C. L. Sulzberger, *Paradise Regained*, s. 139.

ale odniesioną do systemu „socjalistycznego” i mającą wykazać, że system powstały po obaleniu kapitalistycznego dziedziczy wszystkie jego cechy i wady. Z tym tylko, że w większym natężeniu, ponieważ „nowa klasa” władza okrutniej, brutalniej i bezwzględnej niż niegdyś burżuazja. Ostatecznie powstała praca, która jest marksowską analizą systemu stworzonego przez komunistyczną biurokrację polityczną. W ujęciu Đilasa jest ona systemem klasowym tak jak dawne, przedrewolucyjne ustroje polityczne.

The Origin, Transformations and Perspectives of the End of the Communist System in *The New Class* by Milovan Đilas

In 1954r, i.e. directly after his exclusion from Yugoslav political life, Đilas ceased functioning as a propagandist and Party ideologue and became an independent thinker and political writer. This most outstanding Yugoslav political dissident limited his activity predominantly to written statements in numerous books, essays, and articles as well as those made to representatives of the Western mass media.

Michał J. Zacharias presented the earliest stage of this activity crowned with the publication of Đilas' best-known book: *The New Class. An Analysis of the Communist System* (New York 1957), translated into numerous languages, i.a. Polish (émigré publishers), as well as in Paris and New York. M. J. Zacharias described the circumstances of the book's origin and discussed the prime theses of the essays and articles preceding *The New Class* and subsequently applied in the course of writing the latter. In doing so, he drew attention to the fact that Đilas was not the first man of letters or thinker to use this term. More, he compared the critique of the Party bureaucracy, conducted by Đilas, to the views expressed by Leo Trotsky, proving that despite essential similarities the analysis proposed by Đilas remains distinctly at odds with the basic conclusions and theses of the co-author of the Bolshevik revolution of October 1917. Concluding the article, M. J. Zacharias drew the reader's attention to doubts clearly expressed by Đilas and concerning the perspectives of the development and survival of the communist system, primarily due to the fact that the Yugoslav thinker was of the opinion that the Stalinist system was devoid of indispensable factors enabling it to compete with the West, chiefly in the domain of the economy. The closing thesis of the article is the view that regardless of Đilas' departure from communism, while writing *The New Class* he applied the research method launched by Karl Marx albeit in reference to the "socialist" system and intent on showing that the system emergent after the downfall of capitalism inherited all its faults and features.